

Poetae Polon. 522.

Bachowskię (L. felisa). Maxi  
doskonaty.

in Krakowie. 1682.



1392

I

Mag. Si. Dr.

P

Constitutiones Regiae Nr. 275

Actio Nr. 1. C. 1. 177.

Dane Nr. 1.

Stowarzyszenie Nr. 2.

Simmetum

POËTAE POLON.

N. 7.

41. 18. 53

JACOBI

N a m e

des

Hausbesitzers

geburtsjahr

Namen der Bewohner

Qualifikation



41. IX. 53.



**M A Z**  
**DOSKONAŁY,**  
**Z PLATONOWYCH REGUŁ**  
**od EPIKTETA zebrány:**

*z Teraz*

Różnemi do życia pospolitego na-  
leżącemi Sentencyami, Przykła-  
dami, pilnie objaśniony.

*Przez*

**X. FELIXA BACHOWSKIEGO,**  
Plebaną Kąźmierowskiego,  
*Świātu z á dozwoleńiem*  
**PODANY.**

Perfectorum iustitia est, vt nunquám præsū-  
mant se esse perfectos. *Leo Sermon. Quadrag. 2.*  
Nemo tam perfectus, & sanctus, vt perfecti-  
or esse non possit. *Idem Sermon. 1. de Quadrag.*  
Hic est hominum terminus ad perfectionem  
ducens, vt quod **DEVS** vult, hoc faci-  
ant. *Athanasius. 6. triparr. 22.*

*w KRAKOWIE, Roku Páńskiego, 1682.*



*JAGIELLO*

## DO CZYTELNIKA

**V**Ważny Czytelniku, snadź mi się dśiwuieś:

A zátym tey Książeczki moiey nie przymuieś.

Diogenesby (monie) nie znalazł takiego

Meża, coby się rzadził, według zdania twego.

Ia niewiem doskonałych, czy na świecie wiele?

Iest títá, ktorzy chcą być: mówić mogą śmieie.

Doskonáły Orator, iest Książká Rzymskiego

Krásomowcy, á przecie iest do smáku twego.

Pisał po doskonałym czego potrzebował,

Nie żeby takowego czasów swych znáydował.

I mowí taki był zámyśl, ábym to wytáwił.

W czym iest Mąż doskonały, y świata wystáwił:

Zádaś, trudna byđż takim; przetoż maś przykłády

Ludzi godnych, z tych bierz wzor, y słuchay ich rády.

Ieślić to nie smákuie, nie dśiwuy, ostremi

Chodzi Cnota drogámi, ztość chodzi głádkieimi.

Wiec też w tym nie stoików trzymałem się zdánia,

Ktore od Doskonáłych áffekey odgania.

Chce áby bez boleści, zártow, śmiechu byli,

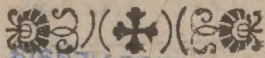
Bez gniewu, bez rádości wśelkiey zgotá żyli

To zát ia w doskonałym tylko potrzebuie,

Námietnotci miarkowác, tegoć opisuie.

Co tak odemnie biorac, náucz się miarkowác,

Áffekey, Doskonálymi będa cie miánowác.



1392 I





# MAZ DOSKONALY.

## § I.

*Wważa sprawy ludzkie wolne y niewolne.*

Nie każdy wolen / Ktory słowom nie hości:  
A nie każdy niewolnik / co sie takim głosi.  
Bedażo drąży nogę / wolnie odcymule  
Przechodzi głowiełowi / gdy sie wystugule!  
Nie drugiemu nie brzęczy / na nogach swobodnych:  
Przećie ma sie nie godzi żążyć dni wygodnych.  
Lubo sie panem liży / lubo rospazuje!  
Lubo o sobie trzyma / z drugim panule:  
Lubo ma kary wolne / w wyścigach ościankach!  
Lubo nie jest w kłopotach / ni w żadnych frasunkach.  
Niech ieno w swoje sprawy pilnym weprze okiem!  
Niech nie czeka aż rozum zagrzebie biedu mrokiem.  
Leż zroczym niech rozważy / wzytkie sprawy swole!  
A wolność y niewolność obaczy oboje.  
Sam sie w więzienie wprawia / sam też do wolności  
Przydzie gdy sie przystojnie w swych sprawach zagrości.  
Sprawy nasze dwoidalne: iedne wnetrzne zowia /  
A drugie powierzchnowe / ktore wnet wlozisz.  
Ktory jest nieostrojny / wnet swoje korzyści  
Odnosi / tam nie zyska / gdzie ja w nienawisć.  
Chcesz poznać / ktore to sa nasze namiętności /  
Nieporządne affekty / starania / chciwość.  
Gniewliwey złości / chciwey / ktore w duszy sily.  
Swe nieczadne z skłonnościami wzajem wkorzenily.  
A rozumna część duszy ma swoje przymioty /  
O ktorey gdy sie zbęstwi nie pytaj o cnoty.  
Rozpuszcz wódze twemu wolno rozumowi /  
Nie lednemu otworzysz wrota występku ci.  
Wyda z siebie wyniosłość / wyda chwałę próżną /  
Wysoka myśl / nienawisć / wyda zadość groźną.  
On przesumpcyą mnoży / wespół z kacerstwem /  
Cześć gniewliwa zrodzi nienawisć z morderstwem.  
Śmutek y niecierpliwość / żarliwa furja /  
Młotose serca / kłóty / bladeść trzęsienie z mianitą.

*He*

*Okarmia*

Ostatnia pożądliwość ta dale obżarstwo /  
 Ciudzołostwo / nieczystość / nie wstyd / y Postęstwo  
 Iżec do prywaty życia / żarty niepościwe :  
 A co wielka ; w nieryady w prawa obrzypolwe.  
 Powierzchowne są sprawy które zostawiła  
 Takie daleko ; ludzkiemu oku wyflugula.  
 Zábiegania dostatkow / starania zbyszcane :  
 O godności / o sławie / myślami spolegane.  
 Wnetrzne wolne / iż głowiek może ich kierować :  
 Swa waga nad sobą nie da im pánować.  
 A tak do nas náleża tak zdrowie do ciała /  
 Dobrze lub źle : y pości symmetria ciała.  
 Poty ciała szesliwie : Ta zgine / iż ciało /  
 Bolom / chorobom / niedzy będzie podlegaćo.  
 Wraż affekty swowolne / kto swoje hámie /  
 Bogiem / y to mądry nad ciałem pánuie.  
 A kogo zaś wnośa / bez pochpyb taki  
 Zginał / iáko Phæton rzadca ledański.  
 Trudno zaś te zatrzymać które powierzchowne  
 Wydala się goyż w ludziach nieryady się słownie.  
 Takimi ich Philosoph nazywa z postaci  
 Powierzchowney / która się z wporneimi braci.  
 Stosnie też one zowia dobrami obcemi /  
 Służebnemi / plochmi / y niewolnizemi.  
 Jż ich trzymać / kierować / iáko chce nie możemy  
 Nábywać / gęsto rzugac / od siebie musimy.  
 Nad Ciało nie jest dobro / instrument to tyło  
 Dany / (iáko broń rycerzom) by naszym służyło  
 Rozumom. Bo nim rzadzi rozum nim pánuie /  
 Nim obraca iáko chce / á to vflugnie.  
 A tak ma żyć kto mądry. Nad którym zaś ciało :  
 Gore wezmie z dobrami swoimi / iż mało  
 Co oba o duże rozum / rácey wżasy / włości /  
 Pieniadze / chwale łowi / rozkošy / godności :  
 To nie głowiek / leż bydlę / Ciec go zmamila /  
 Ledwie w nim postać ludzka ná znák zostawiła.  
 Tak był Helioğabal / Cáracállá / Nero /  
 Julian / Sárdanápál / iż też nie dopiero :  
 W wieżney niesławie żyła / y żyć beda / pości  
 Dżdyſte beda się płóscem oáwiecąc oblóci.



§ II.

*Wie z kad ná świecie turbácy.*

**M**Vel podlegac twogom / Ktory tak sie rodza /  
 Niechce vřnac / tak y z kad na niego przychodza.  
**W**iele test co sie boia / turbácyey prožney /  
 Choć nie strážna / zda sie im / że doznata grožney /  
 Jest to wielka rozrywla / wiele idzie z tego  
 Pożytku / zgoła wiecy nizi / z Cholchickiego  
 Nastenia : gozie sie z rebow żołnierze rodził  
 Zbroyni ; Tu doskonały beda wychodził /  
**W**ieśmiejšy niz Amas / Ktory z Centaurami  
 Wiodł woyna ; lubo to náń rzucali łasami /  
 A nie mogli go zřanić / bowiem od Wulkaná  
 Miał zbroie : lez náń te test enora hartowana /  
 A torej ludzie światowi / iże nie przymia /  
 Przetož sie też niedzicy kłoca / hałasua.  
 Stad boleść / zardroć / práwa / woyny / nářekáňa /  
 Iż niewolne wolnemi śynia. O mniemáňa  
 Jáł omilne ! to co test obce przywlařžáňa /  
 A wnetřnych dobr / lub wolnych ná plesy nie máła.  
 Kto chce tedy pokoju zářywać miłego /  
 Niech sie žyiac mniemáňa strzeže omylnego :  
 Pomniac iž řęęście slepe nigdy nie státkute /  
 A swym kólem igrzyska z ludzi wypráwute.  
 Igrzysko trefne mař / gdy wieźniem Balbulowi /  
 Żostáł v Rzymián Márcus / on záš Márcusowi :  
 Obá niewolníkami byli y Panami  
 Náń soba : Potym zgoła tak miedzy brátami.

§ III.

*Wie iáko nábywáć dobr doczeřnych.*

**P**řágnieř doczeřnych nábydz dobr / tař / máietnořci /  
 Stawy / Samkow z řářbami / zdrowia y godnořci.  
 Pomni iž te řa obce / ábo niewolnize /  
 Swym nie rořkoř přynošá / ále řrogie biže.  
 Niewolnizemi zowia / iž često bywáta :  
 V niegodnych w niewoli / á dobrych miłáta.  
**R**zegeř : potreba mi ich ? wiec mař nie łákomie  
 Ku onym přystepováć / řásem ie řryjomie

2 ;

Pomni

Porzucić z Kálibita górdzić y odpychać  
z Kratesem a na wolnych z parietach otychać  
Boi te swóre z tamiemi nie rądy trzymać  
A do wieanego hszęcia droge zagadzać  
Co wważała mądry Demokres swątkował  
Na wroku dobrowolnie: By lepiej spradował  
Wnietzne swóre występił: że go nie zwodził  
Swieckie wiecey z błędnym zmysłom nie hłodziły.

§. IV.

*Nie frąsaie się w nieśczęściu.*

Pamięć na cie nieśczęście / wiedz że już zmyśliłeś  
Jeżeli twoje serce na ból tospasciłeś  
Nie jest tak iako mniemaś / tylko to mniemanie  
Toba trwoży; z tad próżne twoje frąsowanie  
Spać to chceś / pązi gdy rzecy bogalsne snątkujesz  
Co nie twoje / lecz obce: Darmo się turbujesz  
Niewiesz ty że w hszęciu wstawnie swątkuje  
Cnota: a zaś w nieśczęściu mocno się granicie  
Co widząc Plató / prawą nie dał Lorencyom  
Szczęśliwym: iako iakim Bożym przeciwnikom.

§. V.

*Nie iako siebie życzyć dobr.*

Częciom twym hamuy cugle / które to sprawuła  
W tobie / i z tego prągniesz toć wnet oblicuła  
A zego się zaś lekaś / że się wwarujesz  
Pochlebnie tusząc dobrze. Zaczni gdy swątkujesz  
Na chceś / narzekać na twoje nieśczęście  
Płacz wzbudzała frąsunkom dale wolne przesćcie  
Chceśli tedy się wstrzedz przygod nieśczęśliwych  
Nie żadać dobr iakomie w statku swym zordostliwych  
Płonna porzuci ostrożność spraw twych powietrzychownych  
A obróć się do wnietrznych iako do granitownych  
Bo gdy zego pożadaś / a nie jest w twej mocy  
To cie przedko omyli / w ciemne wprawi nocę  
A że wnietrznych tak chciwie dobr prągnąć szubierasz  
Gdy cie spytam? to zgadnąć jest rzecz przytędniesz  
Ja cie tedy nauzę; nie prągni ich chciwie  
Obawiaj się przygody / gdy szukaś crosliwie.

Wojciech



Wszyskie miarkuy uwaga chęć / a ślania  
 Nie przykładay zbytniego / k dobru y kochania /  
 Pamiętając iż nie tak wiele w tym srodekosci  
 Czego chcesz : sym sie strachasz mniej tam jest gorzkosci.  
 Philipowi rozlaskie razem przyniesiono  
 Szczęście / prosił / nieśczęście by mu udzielono.  
 Wiedział y Tymandryla / Laskon ciek cnotliwy /  
 Przytoż syna strofowali / iż był bogactw chciwy /  
 Mówiac : Bogu / Cieladku / Gościu wrziles  
 Chciwoscia : gdy tak wiele dobra zgromadziles :  
 Bogu nie dal ofiary / Gościowi wygody /  
 Cieladz zaś pracowita wycierpiła głody.

#### § VI.

*Nie kocha się w rzeczach odmiennych.*

**D**o rzeczy miłych / wdziedznych także użytecznych /  
 Do siebie się garnących / myśli twych ślasknych  
 Nie przykładay ; uważay onych ślasktelność /  
 Wiel troski / y niepewność / a przytym odmiennosc.  
 Bo tak uważac nie poznasz nigdy utrapienia ;  
 Choć wrócisz / Eforemis słynat / dobre mienia /  
 Bos wśas wiedzial te strasy. Gdyż także mniemanta /  
 Wśesne przez odpędzala z sroka ślaskowania.  
 Nie spodzial że odmianny Syphar Państwa swego  
 Roz / z tad bolat / w laskdanach bedac Leliego.  
 Anaragoras zaśie gdy mu przyniesiono  
 Nowine / iż Syn umarl : Darmo cie strudzono ;  
 Rzekl do posłanka : dawno o Synu wiedzialem /  
 Jż miał umrzeć / bowiem go śmiertelnego mialem.

#### § VII.

*Upatruie przygody przyszle.*

**C**heś co czynić bez troski / wprzod wspomni trudności  
 Ktore w laskdey sa sprawie okrom waplności.  
 Jedziez w droge / wnet nie wśas / sla droga wśaz sroka  
 Poika cie / wśpol z nimi nieprzyjaciol izoda.  
 Te za wśasu uważay w myśli twej przygody :  
 Mow / spodziatem iż także ciekaly mie gody.  
 Tak czyniac wyćieysz sie / że bez wprzylzenia :  
 Wprzymasz raz cierpliwie / nawet bez zgorzenia.

**Czyni**

Czynił tak Sokrates / co go żona kazała /  
Alła ichęgo / nawet pomysłami ziała /  
Gdy rzekł: spodniewałem się że po całym grmoście  
Także deż miał spase. Żawże żonaty w kłopotcie.

§ VIII.

Stątek chowa zamyse.

Stateczność testie luba / wiedzy i nie frąsuta  
Żadne nas rzeczy / lecz to mniemania sprawuła  
Nasze / iako że śmierci zbytnie się lekamy  
Groga byci rozumietac: żuść nie pamiatamy  
Ji Sokrates / Phocyon / iey strachem gąrdzili /  
X sami nawet młodzi do niey się śpieszili.  
Do Edesy niewiasta z synakiem bieżała  
Na śmierć / by tam żywotem zapiegetowała  
Wiare Świeta: pater v tej iak śmierć w mąlecy cente!  
Czemuż bo miała w dobrym statecznie sumnienie.

§ IX.

Ludzi nie ścacie y niewinuje.

L Vdyt prośe nie sady / bo kto ludzie ścacie  
Złości pełen / przeg sie tej takim nie mianuieł  
To mądry co winowaci zwęłł siebie samego /  
Ji rozumu doskonalszy / przyznam / y takiego.  
Najmądrszy który ludzi nie tyka y siebie  
Nie winiute: takowy godzien zasieść w niebie.  
Wiesz że ludzie niewinnych często obmawiała /  
Katonow czterdzieści być razy oskarżają:  
On sie / gdy sie cym trwożył / boleieł / frąsuleł /  
Pomnieć / iies sam winien / darmo przypisuleł  
Twój bład innym ludziom / gdyż nie jest tryb mądrego!  
W cym mi poświadcz zdanie dowcipu twoiego.  
Stad Ewagrus że słowkiem sąsiada składował /  
Czterdzieści dni pod ntebem za to pokutował.  
Wtaz Opal Paweł / iie przeczył Makaremu:  
Swoy żart gnoy za pokute. Biada wpornemuż  
Nui że grzechy y niedze na inne wkładamy  
Sasiady / krewnie / nawet garty w tym tykamy:  
To nie słusnie. Bo jeden że iakie wwarzył  
Przy świecy wyższe poscie / barto sie tym spierzył:  
Gdy



Gdy na spowiedzi swoj grzech na katanie słał:  
Czart i katan wreszcie w polach mu żądał:  
Mowiac: Płamaś nadobym ja nie zmęcił tego!  
Twoy to wymysł / twoy y grzech: Niesłuszenia mego.

§ X.

*Pomni wszystkie dobrá bydzь pozyczane.*

**M**as matelność / mas i one godna wstroi / działkami z  
Masz madrość y pieniadze / ciępiś sie wnoskami.  
Nie chwaliś sie y nie pyśś / nie masz nic winch swego  
W wywaniem to dano od Stworcy twoiego.  
Co dobrego wzyńś to twoie sa farty /  
To chwala / to kleynoty / to prawdziwe farty.  
Nie day sie zmysłom zwodzić / te nam przypłaskala /  
Obce rzeczy / y te nas bázro omplala.  
Serapion to wiedzac dla prośb ubogiego /  
Sam zostal nągim / byle przyrodził nągiego.  
I tad Kornelia farty / kleynoty wżądziła  
Paś hárdech / á z swych działek enoty sie szyciła.  
I tadei Bellizarius pozbywśy godności /  
R co miał / chleba zebrał / w ślepotie / w starości.

§ XI.

*Wiek swoy rowna do flisa.*

**V**Waiay to iz twoy uiek podobny si-sowi /  
Gdy brodami rozdziela wody si ruskowi  
Vcho daie / stanieli y brzegu miastkiego /  
Bierze wode / wazsute / na rzadce swotego  
Olo rzuca / y sucha tego giesu wnety :  
Zawolali / wnet bieży : wysiada okretny.  
Bog twoy sternik / wile łodzi / plyniesz do wleznosci  
Niesłuszoney / przez wode ludzkiej smiertelności.  
Woprąwiesz spław praca / nadśadzesz siłami /  
Pragniesz drugich wyścignac twemi ozdobami.  
Atorem! gdy sie chłubiś rozumiesz zec brzegu  
Dostal / troche wysiadaś / mowiś / luz po biegu.  
Nie patrń na sterniká / tego roztazania /  
Abys cynil ochotnie kietay twe słazania.  
Ośbłowie gdy na cie przypłá starość godzi /  
Potruc brzeg bieś co przedzy / y siaday do łodzi.  
Poruc

poruń dobrą / godności / żonę y z dziatkami /  
 Zegay ie / tak Europą / użgardz y poćiechamą  
 Siaday / siaday pływ wesoł / bo zaś pomiewoli /  
 Porozieś płazac kiedy cie Europa podgoli.  
 Wiedzac to Terámenes fortune winował /  
 Ji nie zginał z drugiemu tego zbyt żatował.  
 Chceś dobrze żyć patrzajcie na flisę dobrego /  
 Wiez naukę zdrowa y mądrość : Bo to złego.  
 Wsiadać naprzód w nawie / a nie nie pilnować  
 Mąstwu gdzie moześ naważ iako chceś kierować.  
 Lec rad siadaś na gele / żeś młody smakuieś /  
 Dzieła przodków wylicasz / z berlem wykrzykujesz /  
 Dziada / Babki / Rodziców. Burza cie vnośi.  
 Swiatawa / iako tego który Boga prosi.  
 O dogesne poćiechy : ten siedzi wpuł łodzi /  
 Ze go wiatr krato nośi szedzie go odchodzi.  
 To dobry flisik / który rudła rad pilnuie /  
 To jest rzeczy ostanie / wiecnie vpatruie  
 A tam łódke spraw swoich vśilnie obraca /  
 Bog mieśka w tego sercu / mysl mu marna straca.

## S XII.

*W szczęściu jest iednaki.*

Chceś mieć szczęście płażac / żantechay twej woli /  
 Jako gąs nośi tak ży nigdy nie żaboli  
 Głowa cie od strąsunku : w rzeczach sa przeszkody /  
 W naszym zaś przyrobieciu mieśkara przygody.  
 Wkalkie te przedstewizciu twemu nie zawadza /  
 Lubo to na wytrzeniu strąsne sie nam zadowa.  
 Choroba mieśka w ciebie / chomota w golemi /  
 A nie w naszym vmpale / nie go nie odmiens  
 Gdy go zechce : wiedz iż te nam nie przeszkadzają /  
 W życiu / y owsem szedzie mądroch wspomagają.  
 Stad namniey Antoniemu larmy nieśkodziły  
 Piekiele / kusiac owsem w enorach go mocniły.  
 A Dionizy mowil / gdy sie naprzasali  
 Znadomi iak zbyt pąstwa. Rzekł : że mi nie dale  
 Rodzice z niem fortuny / przetoż sie zmienila /  
 A myie z Cezara skolym mistrzem vzywała.

## S XIII.



§ XIII.

*Mniemania się omylnego strzeż.*

Gdy przyjdzie co sprawować, mierz to na pieczę.  
 Abyś pominął się o tym pytać w każdej rzeczy.  
 Jakowe masz w sobie o onej mniemanie!  
 Bo jeśli ile! toś gorzkie będzie wyzwanie.  
 Chcesz prośności? odmienisz się na dobro wyznan.  
 z intencją / te trzymaj / dobrym się wyznan.  
 Jesteś między rostką / chowaj wstrzemięźliwość.  
 W żalu jest frąsliwym / miłujcie cierpliwść.  
 Tak obróć się zle w dobre / praca cie nie zmóje!  
 Byś nąpęsił / dobremu / y sam Bog pomoże.  
 Sokrates nąpił się ród nie ród truciń /  
 Zartował / i miał vmrzeć / y odpacił ogyziny.  
 Gdy zaś żonę y krewni żęci zartowali /  
 On rzekł: lepsi tam będa zemna przystawali  
 Nad was: Bo y wy w frocie za mna pospieszycie!  
 Szym znowu zaś zemna tam się wleścił.

§ XIII.

*W utracie ca mow:*

Ozgube się nie frąsu / nie mow ostradalem.  
 Mienia / zdrowia y dziatek: owszem mow oddalem.  
 Ze temu / który dal był w moje wyzwanie!  
 Ten ie znowu wziął w mę / dal innym. Wzanie  
 Tak frąsunc o frąte: wiaz nie winny cięka!  
 Ktorę dobrą odebrał / nie mow że zły. Zwieka  
 Tak Bog / ręk do ręki swe dobrą oddaje:  
 Komu chce / przez tego chce / odbierze / odstaje.  
 Przetoż dobrą tak chowaj / takoby w gościecie:  
 Gdy masz gości / mow / ten wnet choragicw zwina.  
 Wiedzial to Job y mowit / Pan dal y odebrał!  
 Jak mu się podobalo / doba / korem zebrał.

§ XV.

*Affektem się nie wprowadzi.*

Pragniesz byś doskonałym y bogatym w cnoty?  
 Odpadajże od siebie codziennie ślopoty.  
 O peim

O pożywienie Gema z Martha sie turbuję /  
 We dnie w nocy daremnie z gładozia frąsuję /  
 Pomni tak Venerius orał y posiewał  
 Jednego dnia tola / y tegoż zboże miewał.  
 To Bog na to dał / aby nauczył iż z Bożey /  
 Łaski wsółta jest żywność / darmo sie głęć trwoży.  
 Ławet lży głodem vmrzec / niż ola pożywienia /  
 Nie mieć nigdy w pokoju swowego sumienia.  
 Gładoz że cie nie strucha / o iako troskliwie  
 Arzyczyś / iakieś / bież ia zbyr nie lutościwie.  
 Że gładoz zła: dobroci wnętrzey sam pożywaś /  
 Pokoju życia nie masz / w gniciu zaważę pływają.  
 Ty bądź dobrym / niech gładoz żyje chęci w złości /  
 Byle cie nie przywiodła ku popedliwości.  
 Bowiem w iak wielkiej strazy affekty mieć mamy /  
 Że ie trzeba hamować / y mieć na nie tany.  
 Gdy y tam ie zaprawić złościwie możemy /  
 Zład sie parąc gorżsej przedziwno poznajemy /  
 Wrażny Pythagoras to wiedział / ścieciami  
 Rybakowi ryb łowić bronit / y wedami /  
 Mówiac: porzuc te ścieci / bo brzydkie obłudzie  
 Przyużył sie na rybách; potym zechceś ludzkie  
 Łowić prawem niewinnie / puść te ryby w wodę /  
 Strzeż obłudności chceśli mieć z sąsiadem zgodę.  
 Tak żołnierz zwierzę bitac w przod sie zaprawia  
 Na krwi zwierzęcy / zaś lud okrutnie morduje  
 Darmo wiedz: nie nie wezmiesz / chceś doskonałość  
 Kupic fortuny musz dwa dać twojej cierpliwości.  
 Pomniac to Arol Jugurtha / w więzieniu żartował.  
 Z swej fortuny / iakoby y w Rzymie pánował.  
 Nuż on Markus Bibulus / Etoemu zabito  
 Dwoch synow v Egiptu godnych: iak sowito  
 Bolał swej wielkiej straty. Leż gdy mu przypada  
 Kleopatra zabójcow (bogo żalowała)  
 By sie nad niemi zemacił synow swoich straty:  
 On ie wziawszy / tak w mądrość był ludzka bogaty /  
 Że nie tknawszy odesłał Kleopatrze żywych /  
 Mówiac: nie ia / leż wżad ma karać złościwych.





Te obie po siedm syow mawby posyłały  
 pod miedzi szarych / moimie ot ich kiew patrzyły  
 Wiec chceš żeby twoy sluga / nigdy nie wyproszyl /  
 A żeby z twoich wstaw nigdy nie wyproszyl.  
 A tak przostał chceš w ludziach by grzechu nie było /  
 Lub też grzech nie był grzechem. Wbył to stuzilo  
 Samemu ! Les z tego nie : moimie wstał hamować  
 Zadoze / affekty / serce / grzechu sie darować.  
 Wiedzial to Bato / przeto winy wsem darował  
 Ludziom : swe tylko ( chociaż mate ) tak strofował.

### § XIX.

#### *Panem zosłać.*

Chceš byci Panem na świecie. Niezyska na wolność  
 Twoy animusz : serce stercz pilno od chciwości.  
 Bo ten twoy Pan / kto wymysł z sercem opánował :  
 Menus / Mámmon / Luc-per / już ten cie zholdował.  
 Pan twoy / kogo sie boisz / prosisz / y szluczenie /  
 Czyje szynsz : on w reku trzyma twoie chcenie.  
 Obeych rzeczy nie pragn. Nie trwoz sie cięskością /  
 Tak w swobodzie wielk szofisz y z twoia godnością /  
 Panem był takim szafsz Phocyon szesliwy /  
 Gdy mu stal szarby w darach Alexander chciwy.  
 Szpytał : gem mnie tylko / a drugim nie darulez  
 Kiekt posł : iż twa dobroć kocha y szauie.  
 On / nieś te wzad / day Panu / bo ich nie przymule /  
 Wiecey ia swoje dobroć / niżli te szauie.  
 Toż drugi tak rzekł / gdy mu szarb sluga darował :  
 Wszak wieś / zem ia Pańszkiem darami bratował.

### § XX.

#### *Swiat v niego bankiet.*

W Jedz iż świat test bankietem / Ktozy Bog szprawnie  
 Wszyskim na świecie ludziom / y hoynie szestue.  
 Szprawnie sie tak w życie / iako na bankiecie  
 ( Wielom sie snadz podobna to zdanie o świecie )  
 Jesz co przed toba stoi. Co szas przed drugim  
 Nie chwytaś / iako mady / rekoma chciwemi.  
 Gdy przemita Trukasz wiece go nie hamuleś  
 Pulmiesz y napoim wosy nie bratuleś.

Chceš



Chceś sie trzeźwo zachować skromnością zaleceć  
 Chceś wielu statecznością ku sobie zachęcić.  
 Ciemu? Chceś z pośledzenia? żeby cie chwalaono?  
 A życie tak doprawiś? żeby cie ganiiono?  
 Jedceś z łakomstwa wiecey niżlić wziętione  
 Dobrą teoroch / zżywaś / choreś namiętzone.  
 Boiey przypisuy łasce / Bogą sie obawiaj /  
 Temu dziekaj y tego dobroci wystawiaj.  
 Niżym sie widzisz? nie to: Tak sie Bogu zdáło!  
 A ty choć niży / masz dobr od Boga nie máło.  
 Bankiet to: wie rozsądca kedy tego sádzisz!  
 Nie słukna przy bankiecie / żebyś sie miał wádzisz.  
 Wyprowadza teslis jest niewdziaczney dobroci!  
 Nie miły ná bankietach / Eto pókojem kłóci.  
 Radbys tego zżywał co drugi zżywa /  
 Czym sie śczyt y zego łatwo nie pozbywa.  
 Widzisz poćlechy w domu / dostatek / potomstwo:  
 Żebyś rodził nienawisć pódlega łakomstwo.  
 Nie twoy to rzad: day pokoy / zbladziś nienawisć!  
 Ani sie niepoćleżyś / Etoy chceś korzystać.  
 Czekaj cierpliwie / póki koley ná cie przydzie!  
 A Gospodarz od inśych do ciebie też zepdzie.  
 A te ozdoby domow / Etozym sie dziwnieś!  
 A że podobnych niemaś bérzo sie frásueś!  
 Sa to iáko koleyne / piewszy pozynáia /  
 Ostatnim cy nie lepiej gásem dolewáta?  
 A do ciebie przybeda poćlechy / ozdoby!  
 Nie lig sie pogárdzonym z ostatniey osoby.  
 A kiedy masz dostátek / to onym pogárdzaś!  
 Łaske sobie y Bogá tym samym wtwierdzaś.  
 Tak Effrem y Alexy dobrámi / y żona!  
 Wzgárdziwszy / obdárzeni niebieska korona.

# § XXI.

W cudzym smutku co czyni?

Gdy też tego obaczysz / á on lamentuje!  
 Spół łzami sie oblewaś / iś sie wyprawuje!  
 Syn od niego lub żoná / lub dobrá porácił:  
 Lub iákiego przypadku swa stráta przypłacił.

Nie rozumiey aby to sta przygoda byla /  
 Altoraby go tak frego na świecie meczyła.  
 Lecz go drewna omylne przypadkow mniemania /  
 Ze omylne stad poznać: Bowiem narzekania  
 Takiego w o Polacy iasiedzi nie znają /  
 I w podobnych terminach weseli bywać.  
 I takowem y ty żałuy / to dla wlomnosci  
 Ludziey / z wierzchu, lecz wewnątrz nie miey nic żalosci.  
 Cielowiek wiał brł y Bias / a widy nie żalował /  
 Gdy dom zgorzał z doprań: lecz wesol żartował.  
 Ludzie Trąbis tak y my przez sie radościli  
 Gdy kto umiał? gdy zaś kto rodził sie płakali?

## § XXII.

### *Zywot ludzki v niego Komedy.*

PJeśna też to pamiętać / Kto doskonałości  
 Pragnie: Ji awiać Theatrum nāsęy tu bytności.  
 Patrzają na cie artystcy / I prawę wważają  
 Namierzyć / chwala dobre / na złe narz. kają  
 Co czemu? i Persjona każdy jest przybrany /  
 I na Scene Aktowa od Boga posłany.  
 I tak wód na Theatrum Aktor nie brakuje  
 Osobami / i pilnością rzecz swa wyprawuje.  
 Długali dawa / długo: krótkali on y te  
 Doprawi wnet / sam zniknie: Tak też pospolite  
 Nāsę ma bydz tu życie. Co na cie zależy  
 Czyś tak nawi piey / polci Akt wieku nie zbieży.  
 Nie braku osobami / dając jest zdrowego  
 Osobą / lub chorego / smięcis v bogiego.  
 Żołnierza / Kzmiennika / Ksiedza / Mieszkańca /  
 Arola / Doktorą / Pana / czego Siemianika /  
 Wesołże ia wyprawuy / niechay niepostrze  
 W twej myśli narzekanie: bo Aktu rozdaje  
 Sam Bóg / także osoby. Co ty wważając /  
 Doprawiaj Aktu życia / Boga wychwalając.  
 Niz osoby na Aktach jedne wnet znikają  
 I Theatrum, a drugie zaś bieżo długo trwają.  
 Drugie się przemieniają. Tak się właśnie znami  
 Dzieła ludzimi na świecie ( rzekł ) tobałami.

Jedni



Jedni z nas zawsze niedzicych Alty wyprawuła /  
 Drudzy Ephemerodowi własni odstępowała.  
 Ten błogolennie żyłac z Nestorem sprawuła /  
 Koine Alty y trefne / tuż z Jobem kroluła /  
 Już z tymże wgnoliu leż. Tak w nas ptnował /  
 Swidergali Różie Ruskie / Lwów infestował.  
 Potym zacie w Wołosach siedm lat paś cábány  
 z Katarieid był skotován. O iakie odmiany  
 Osob y Altów ludzich! Wátuieś z áiepać  
 Gálce / Justyn z pastuchá: á náš Piasť z Orack.  
 Potym záz Alouarchami byli Wielmożnemi;  
 Poinny iz Bog kicrute Scenámi nášemu.

### § XXIII.

*Prognostykon się nie lęka.*

Prognostyka się nie bawi lubo też co znáza  
 Aistálaphy ná domách / y kracy gdy kráza.  
 Páte wyćie! Sow wolanie / nie wpátruy tego!  
 Mów nie mnie to / leć żenie / dżecióm domu mego.  
 Day to y memu ááta / mey pracy godności!  
 Będzie taki wżgerbeł z Bożey opátrznóści:  
 Ja to wdżecanie przyjmie. Bo itad more szczęście  
 Będzie: gdy mi przypádek odepnie obeście!  
 Dobrze Brutus gdy mu zły Genius wieścował  
 Sára przyśle; rzekł mądrze: baba se przypinował.

### § XXIV.

*Zostanie niezwyćieżonym.*

Chceś byś niezwyćieżonym / niechćieyże probowác  
 Twoich áil y rozumu: niechćiey tryumphowác  
 Náđ innemi. Bo kto swa áila potrzebuje!  
 Ten tak Nílo / Polidam / Sámson / sám gotuje  
 Smierć sobie. Tak olbrzymá Dawid zbit frogiego!  
 A Piczynogá (Ruśin z Kotsuná) hárdego!  
 z zwycięstwá dżiwych meżów: żeby nie dufáli  
 W áile: á zawsze zwycięstw od Boga żebráli.

### § XXV.

*Ná wolności żyć.*

O Bąaywśy mądrego / godnego / sławnego  
 Rozmyśł się: nie miej go zá błogósłáwionego.

By mniemanie nie zwiodło; bo / wiedz / nie pánuse  
 Tám wolność / gdzie z zadrościa wpor przystępule.  
 Ty Cesarstwiey / Rządzący nie pragniesz godności /  
 Lecz chcesz żyć jako mądry na miley wolności;  
 Drożej powiem do oney. Depęże pogardziwszy  
 Wszystkie dobra na świecie / także naphęsliwszy.  
 Jak Karol / Domicyan / Pásistwami rzucali /  
 Aby na starość wolno swych dni dokonali.  
 A mądry Similius vřząd porzuciwszy /  
 Na wolności siedmiletney wielkú dopędziwszy;  
 Karal dąć taki nápis v grobu swiego /  
 Tu leża kóści stárcá wielkú siedmleimiego.  
 Nie karal piśać lat tych / które na godności  
 Palatýstwiey przepedził / iákby w niśkémności;  
 Cheąc náuczyć / iż nie tám dobro / tedy wiele /  
 Lecz tám wiele / gdzie wolność / wiedzieć przystaiele.  
 On Dymitr Cár Moskiewski / oby wypowiedział.  
 Jákby wolności záżył: lub na Cárstwie siedział.  
 Żmłodu co miał za wolność: na Cárstwo wstąpiwszy  
 Wnet ja stracił y zdrowie: Bowiem go zdrądziwszy  
 Moskál / iák niewolniká powrozy krepował /  
 Mordował: y na pośmich nad trupem zbytkował.

§ XXVI.

*Nie vřaza się niczym.*

Gdy od kogo ponośiś bicia / y zniewagi /  
 Rzywdy / z násmiewistkami lub nie stuśne plagi.  
 Nie mów ten mte znieważyl / ale twe mniemanie  
 Któres dątmó wziął przed się / prośe mney stárkanie  
 Byś trązu był cierpliwym / nie turbuy / nie lekay;  
 Rozwaj / śnadz nie przy sobie ten z trochs pozelay.  
 Tak się vchrońiś smutku / y bólu sęgiego /  
 Cierpliwością zwycięzys by naphalenśiego.  
 Bo to pewna / iż kądby sam siebie vřaża?  
 Nie wierzysli / niech rozum twoy przykład vřaża.  
 Jako Aristophanes na swey Romebyey /  
 Śmiał się z Sokratesowey / w życiu proporczey.  
 Wraz Poliargowey / támten się všmiechał /  
 Poliargus od gniewu / y frásunku zdychał.

*Subo*



Z obu sie nadržewano / a widy nie lednkie  
 W nich affekty widziałeś / w lednym ledziałeś  
 W drugim dobre / to przeto Sokrates zmorzone  
 Miał affekty : Polarg na gniew rozpużzone.  
 Zawsze niech amierć / wygnanie przed ogyma stot  
 X nadze ludzkie z ktorych wšytkim sie okot.  
 Nikt sie z nich nie wybiega. A tak nie podlego  
 Nie pomysliś y gniewu wstrzeżesz plohogo.  
 Tenże Sokrates bicie / noga vderzony /  
 Przyiał tak od bydłcia w sobie zamorzony.

### § XXVII.

#### *Doskonaly Madry.*

Madrym tesli chceś zostac / miezje pogotowtu  
 Targu cterpliwosci : ta ludzkiemu przystowtu  
 Zaskonisz sie / gdy beda roini vragali  
 Z smiechem / y olnym Madrcem ciebie nazywali.  
 Kiekać też / nowy Doktor wšytko gora bnie :  
 Lea ty na to nie podnosz nammiy twotey byte.  
 Madrość choway w rozumie / a ich vraganie  
 Pogytay za madrości naywietšey zebranie :  
 Tak do Athen wchodzących starcem probowano /  
 (Tak Lidyjskim kámieniem ) ichich przyjmowano /  
 Gniewliwe odrzućiwšy : ciż gdy cie obaza  
 Stalym / cterpliwym / dornaś ze chwala / nie fraga  
 Na cnoty tak wysokie. Gdy zaś gniewliwego  
 Postreza : doydzieś smiechu v wšytkich wšelkiego.  
 Gdyby był Abimelech w gniewie sie hamował /  
 We krwiby był pogrzebu własney nie sprawował.  
 Sylla okrutnik krwawy dia swego zapatu /  
 Zmwa wšytek zniekl / ktora z vst śmierć wiodła pomatu.

### § XXVIII.

#### *Nie pragne ludzkich reputacy.*

Dašli sie zwieść wiatrom powietrzchownym śiedy /  
 Checa sie ludstom podobac / to wiedz / iże tedy  
 Vtraciles twa madrość / dośc mley już stad sławy /  
 Gdy cnotliwie płaśtaies w rełach swoich sprawy.  
 Wkazyeyli też pragneś ? dośc maś gdy samemu  
 Pokaześ sie roztropnym : rozsławowi twemu.

B:

Sta

Stawny Atygenida tak mowił godnemu  
Dantowi / iż sie nie mogli podobac prosiemu  
Polspolstwu. Dla mnie aptemay / dla nauk. Wość z mego  
Zalecenia bedzieś miał chwały proz ludzkiego.

§ XXIX.

*Godność v niego wysoka dobroć.*

**N**ie strasz sie o żadne światowe godności /  
Ze ich nie masz / nie mow / że bede żył w podłości  
Niepozegluy v ludzi / ścieszny ma wzdedy /  
A powage / kto nie ma ten wgardzony wszedy.  
Cóż to mowisz? Powiedz mi : zaż to w twoiey mocy  
Bydź Panem / iedzić ludno / pogworno / w károcy /  
Nieć powage? Ażkoż moiesz bydź wgardzonym /  
Bedzieśli żył w assektach swych oswoobodzonym z  
Kzeczsi iż bez wzdedy ani w sprzec moge  
Mych przyiacioli / ani sie wzbioci na twoge.  
Tmolewcy darcia nie dam / ni żadnych godności z  
Ażkoż nie sa podlegle / miy dżsia możności /  
Ażkoż ludzkiey / ktoż dacie / coby dał / nie mātac z  
Ato tżnie swych krewnych / ludzont wydzierātac?  
A i tżgiesz wolātā : daj / masz coby brāti :  
Dawnośly tego śgēcĩa twigo wyglādali.  
Mow im : co przedtym mieli y cym sie żywili z  
Pokiācie tego śgēcĩa v mnie nie zogyl?  
Bez wstypu chcecie żebym rozdawal wam hoynie /  
Wito nie nie robiac / teć pieknie / chodzie stroynie.  
Jeśli dla cnoty niedzā / te śluszna tātowāć /  
Lub cnote moze kādzy w vbośtwie dochowāć.  
Jeśli też chcecie bym śedł dioga bezbożności /  
A dobr dla was nabywal wedlug nieśluszności.  
Błosc wam wāśe vnamam : tego nie wazyne /  
Dla wāśych wygod Cnotā niechay śle nie śynie.  
Jeśli też przyiaciela kochacie wiernego /  
Mādrego / wstydliwego / macie mnie tākiego.  
Kzeczś znemu? Wazyne podla cym wspomoge?  
A cym tātowāć bede mogli śawie ia nā noge?  
Chrone y ozdobie / ni żołnierz śławić /  
Mi cōdla niedostātku do wēlechy śpādwić?  
Lec coż z tego : cy Miegusł miegow śey dōdācie?  
Abo żołnierz ożez / przezie ich dōstācie?



Dóś na tym aby każdy czynił co zależy  
 Niek / y iako tryb ludzi pogaciwych nabieży.  
 Nie będziecie nie potrzebnym. Potrzebiecie zamawiać?  
 W których mnie pogacie ludzi widy powiedz zaśtawiać?  
 W tym życie / w którym zmoeść / tyle nie badoż chciwym  
 Godności / ani wtwoich żądach poproliwym.  
 Cnota miasta buduje / cnota jest obrona /  
 Murem / dostatektem / wyszkiem / cnota jest ochrona.  
 Złosci co za pożytek / ta miasta wywraca /  
 Ta ludziorom pożądanym dni życia wkraca.  
 Złość na sie niebo / ziemię / y Bogą oburzy /  
 Ziemu y z ludzi podłych pod nosem zakurzy.  
 Co pomogły bogactwa Walerjanowi  
 Cesarzowi ? gdyż siedm lat niednił Saporowi  
 Był podnożkiem : co proste Kompruišowi  
 Państwa z gdyż wolność stracił możnemu Rzymowi.  
 Publicola Rzymi / co trzy kroć trzy nphował  
 Z nieprzyjaciół / y wolność Oycyźnie darował :  
 Maż dzielny / tak wboгим był / że też nie miano  
 W domu takim / czyni go Ruskie pochowano.  
 Wbostwem nie ospecil Rzymianow : bo cnoty  
 Przyskoyniły go zbobity / niż drogile kleynoty /  
 Mity był Thebanaykom : lubo to wboგი  
 Epaminondas / wszystkim nieprzyjaczynom strógi /  
 Dla dzielności Marsowey. Także wychwalali  
 Lisandra / na wbostwo cieżkie nie patrzałł :  
 Snaż wiedzieli / iż godność z bogactwy zgnięcia  
 Wiegnego znał : wbostwo z pośłota zbawienia.

§ XXX.

*Nie żayżrzy nikomu.*

N<sup>o</sup> bankiecie / y w rządzi / witanu / godności /  
 Goy kto idzie przed toba : a według słuszności /  
 Bądźże wesół / iż szcześnie piastuje dobrego /  
 A teści zaś w nieszczęściu / tuż za szcześliwego  
 Mieg sie / że cie nieszczęście naprzód nie potkało /  
 Leż innych / a ciebie zaś widziś ostrzegało.  
 Niezayż godności ludzimi / abowiem godnem  
 Nie jesteśmy / goyż wespół nie robimy z niemi.

233

May 31st

Zaprzął Popiel Synowcom Lechowej Stolicy:  
 Siedli go za to szurey-nedziła w Kruszwicy.  
 Zle płaci skotą chciwość złacona z zazdrością /  
 A sama sobie gęsto stawia w gardle kosić.  
 Żada / zabiega / straca drugich lub godniejszy  
 Sa daleko / y w swych affektach wolniejszy.  
 Sama siebie wysoko nienawisć śdowić  
 Wskazuje / że soba barzo dobrze mowić  
 Zwykła / dla swego dobra zle drugich wdawać /  
 A w swej zawzięty złości nie pierwej wstawiać.  
 Aż obaczy że w swych wysoko skoczyła  
 Zadzach / y (choć nie rusznie) imię swe wstawia.  
 Szczęśliwy który się swym stanem kontentuje /  
 Co z cnoty jest to pilno zawsze wpatruje:  
 Nic Dwor / nic dworska próżność u niego nie sprawi /  
 Choć ma sposob / marność / kiedy się nie bawi.  
 Nie namowi towarzyszy / y respekt do złego  
 Nie przywiedzie: stałości serca strzeże swego.  
 Swoy dom mu miły / swoje mile mu dostatki  
 Według potrzeby / zbytku nie zna / ani dziatki  
 W złe wprawuje / swe szczęście przed niemi wynosi /  
 O dobre serce w życiu Boga swego prosi.  
 Nie patrzy u sąsiada / co na kuchni warta  
 Żyje sobie w pokoju / nań się nie poskarcza.  
 Nie wgląda obyczaje / oczyszczeni progi  
 Kontent / miły mu swoy skot / choć będzie ubogi.  
 Daleki od zabiegów / pochlepstwa nie wni /  
 Prawda / szczerosć idzie / kłamstwo wszelkie tłumi /  
 Dni wesole prowadzi / myśli nie rozrywa  
 Nie potrzebnie / o wszystkim trzyma że wplywa.  
 Wesoła w tym swe miejsce Cnota zasądziła /  
 A między doskonałych onego wprawila  
 Zazdrość tak wiele grabew ludzmi napelniały /  
 A krwawia ludzka affekty swoje napelniały:  
 Sama w ostanku ginie / y sama wpada /  
 Zgube na siebie sama poniewolnie składa.  
 Jż zaprzął Alexander Perdyce dzielności /  
 Lysimachowi serce / wolenney biegłości  
 Seleucowi meznemu: Rzadu Atalowi /  
 Żał szczęścia co dziennego Protomeneowi.

Leż y sam przedko zginał za to poślany  
z nieba / iż był w affektach nie pochamowany.

§ XXXI.

*Wie iż wszystkich ludzi iednaka myśl.*

Iż wszystkich różne chcenie / Propertius swoje  
Wydał zdanie / prośże cię niech też nie jest twoje  
W wszystkich iednakowe znaydziesz (wierz mi) chęci /  
Jedną rzecz wielu ludzi do siebie przynęci  
Tąż łatwość przyrodzenia / też zmysłow stonności  
W wszystkich / do przyziemia iednakie predkości.  
Rozniemy się affekty / zdamy się o rożnych /  
Dla tego rzeczach myśleć. lub słych / lub pobożnych  
Potownał nasze myśli Psalmista z marnością /  
Ktore często nie rychła nakarmia żalością.  
Coż dobremu przystoi czynić w tym inszego /  
Tylko trzymać o każdym / że nie myśli ztego?  
Rozumne dobrze myśleć chęci rozkazują /  
Zmysłom podległe tamta dobroćta nieczą.  
Przedko nabieża myśli / ledwie nie wypięgi  
Czynia z sobą / przeciwnie mają z sobą biegi.  
Jedną chce cystość chować / druga wnet lubieżna  
Wgata serce chęcia / każda chce bydź meżna.  
Trzymaj zgoda o wszystkich / iż mają iednakie  
Myśli / chcenia / affekty / stonności wszelkie.

§ XXXII.

*Nie świat, ani naturę, ale siebie winnie.*

Darmo też miły bracie często wystawiesz  
Iż natura swa własna / gdy w cnotach szwankujesz.  
Mowisz złości świat pelen. Ja mowie z samego  
Tą złości ciebie / iako rozą z żelazą starego:  
Nie masz złości dobremu. Leż myślny to złemi /  
Darmoż świat winniemy / niechcąc bydź dobremi.  
Jako cel jest strzelcowi przeto wystawiony /  
By go trafił? a nieuk odsejdź zawstydzony  
Gdy nie trafi? Proż winien z cel / czy takż tego?  
Ja mowie / tak cel / tak złość wypade nam ztego.  
Tę był szan z Jakubem natury y Maki:  
Przećta ten cnoty czynił / szan zaś nieściatki.



## § XXXIII.

*Doskonály Wszydlivy.*

**P**otemaj dac torem natury krewkości /  
 Nie hamuješ affektor swych popodliwostí.  
 Cugle im popuściwszy / krotka lubość miewaš :  
 Względem ktorey wšydem sie częstokroć oblewaš.  
 Czyli užes wštyd stracił ? howtem vstepuje  
 Rozum peważy / káństiey / co przecie nádute  
 Tak wdziezuego a affektach ? abyš vpátrował  
 W tym wštyd niemáły / a tym affekty hamował ?  
 Stracił wštyd dla affektor Zándaulaš Lidvšti  
 Ztol / že žone vřazal. Cynowi : tak śliski  
 Affekt žone vřazil / zábić go kazál  
 Cynowi : sámemu sie z krolestwem oddáta.  
 Stracił wštyd y Seleukus w swoiey bezdźwostí /  
 Synowi pozwalaiac w domu wfeteczności.  
 A ztad przychodziš niewštyd ? ztad iž nie słuchamy  
 Rozumu / lež affektom málkim pobliżamy.

## § XXXIV.

*Strzeie się niešťátka.*

**Z**drowa rzez głowiekowi we wšytkim šťátkowáeš  
 A przyšle spráwy swoie wžešnie vpátrowáeš /  
 Chceš sławy / mištná došćeš enego Koreckieho z  
 Lub tež pracom wydołáeš dzielnym Chmieleckieho z  
 Wielkiey rzecy chceš przyznám : Godzienas pochwały /  
 Lež tež vwaš iž częste otrzymáš postrzaly  
 Tego chcešy dołazáć / mušíš sie potyřáć  
 Z vředmi prac niežnošnych / y bole potyřáć.  
 Treba będzie málo tešć / žimno / nie do woli  
 Wgářowáć sie / woda pić / nie šťekáć choć boll.  
 Štořy wšelkie wytrzymáć / ani sie wšytkiemu  
 Nie przeciwic / nie šťlodyć / vřtapić káždemu.  
 Nie vmléć sie vřtaržáć / choć tež vřpalenia  
 Štonečne / nie bez zdrowia beda náruřenia.  
 Oddáć wolnošć šťářšemu / iako lekářowi /  
 Žáwře mu bydz pořuřnym iako rođicowi.  
 Dopierož pošć do birwy / gdje cie w pol przešlaš /  
 Gde przeřina / šťaligaš / y náložyš byia

Nizli

Ktżli sławy nabędzieś Rozważajże sobie  
 Co masz czynić: czy lepiej choć waleć tobie?  
 Wsiadzieliś złaś się / równam cie z chłopiaty  
 Co wiec grata po pióstu: wyrzeźwił pręty  
 Jezdźś jako żołnierz / to zaś osypnia  
 Waleć zanki / albo też lepiant budzia.  
 Te wkrótce porzucił / wnet gospodarzami  
 Zostają ci slugami / a drudzy panami.  
 Lec y tego nie długo / kupaćmi na konie  
 Stają się / w drogę idą / test posł / test goniec.  
 Lica skorupy / trąski / zbierając po wiastru /  
 Wzywają też gisto kolo tego trąstu /  
 A z wszystkiego nie masz nic: coż to w nich sprawuje?  
 Kieśkatek / który w wielo ducimym panuje?  
 Dniekoś y ty mox bracie: iz niechceś statkować /  
 Drugis test Hamaleon / chceś się przeformować  
 Bogo wyższys / takim bródz sobie obierujesz:  
 Burzys się / y nowy stan w sercu twym cukiujesz.  
 I tad z ciebie żołnierz / Doktor / Gospodarz / Turysta /  
 Żakonnik / Dworak / Ocholar / I leban / y Żurysta.  
 Chceśa wszystko: w rzeczy nie / nowys ty Prethous /  
 Malpal / bo cie swa lira zwodzi awiadt Orpheus.  
 Czego y sam żałujesz. Chceśże wiezić oemu?  
 Jż bez uwagi czynis / dajes się b kłemu  
 Zwodzić chentu: wporu słuchając wyślego /  
 Lec napierym chceśli wyś tej słody y zlego.  
 Dajes taka prześloda. Wwas co chceś czynić /  
 Jako / czego potrzeba? chceśli nie przewinąć.  
 Potym chceśli byci madrym: masz nauka w domu?  
 Na żołnierska trzeba sił / a żebyś nikomu  
 Nie wstąpił: tego patrz bo to z przytędzenia  
 Kojne ida rozrywki rożnym do cwiżenia.  
 Patrz pilno na Wseborá [żá Krzywoustego  
 Bolesława) Hermaná / oraz Krakowskiego  
 Woiewody zly przykład / takto się ten lekał  
 Pod Halizem / gdy z woyskiem od Krola wicelał.  
 Ża co mu też Krol posłał / Kożuch z szor zatecych /  
 A kadziel wspol z wrzećionem: by rączy zwierzecycho  
 Siatek wiał roboty / wspol z niewiastami  
 Kadziel przadł / w polu bywał tylko z żakacami /

A nie w wojsku Hetmānist. Hetman zawnstydzony?  
 Obiecił sie w dzwonnicy właizy między dzwony.  
 Widziś przykład ten sprośny? toci vpatrować  
 Wprzod potrzebā / niż przydzieś z stanem sie probować.  
 Jeśli żnieśieś w tym stanie wespółēt z drugiem  
 Vbostwo / wżgārde / prace / silāmi twoiem  
 W gwynościach / vragāniach / bedzieśli hāmował  
 Gniew: ā teści w nrdzy nie bedzieś desperował.  
 Myśl sobie wyrwaś / y maś zto mādrosć /  
 Animuśu / wolności / y też cierpliwości.  
 Niemasli? Dayże pośoy strzeże sie niż tego /  
 By sie z ĩbie nie smiāno / idł z głupcā prostego.  
 Miły pośoy śazeliwy / y z nim przezcożyśte  
 Miec sumnienie stārāy sie: nā gāły wieczyśte.  
 Pātrāy rāzey w netrānych spraw / bo te powierzhowne  
 Trwożā wielce głowiekā / ā przedko odmienne.  
 Odeymuā nam dobroć / Gynā ludźmi zlemi /  
 Czyniāc gāsem godnemi / leś gżēciey głupiemi.  
 Te dobrā Alexandrā Bogiem vżyniły /  
 Nābuchodonozorā zwiodeśy zāgubily.  
 Tygrāneśā zmamily / przeto miāsto kont  
 Fānow w swoy woz zāpragħy / od onych wożony:  
 Nā to przyśedi: że w krotce leżac nędził prośił  
 Nog Pompeiussa by go z Pāsiśtwā nie znośił.  
 Nie wspominał pogwornych Hetmānā tednego:  
 Co go niewiāsty wiozły nāgie bālonego.

§ XXXV.

*Miłość ludzka ma.*

Miłość ludzka chceśli miec / y w niej mieśkāć statym  
 Nie badzże przyrodzeniu swoiemu zachwālym  
 Wyśonyway mu prāwā / Rodzice twe śānuy /  
 Wspomagay / bo y sie onych y w przygodzie żānuy.  
 Nāturā cie tāk vzy: nie mow tāk / mam złego  
 Wycā / ptiānice / śepcā / k temu gniewliwego?  
 Nie wygodzē. By dobry iākbych go śānowāł /  
 Śluchāł / karmil / y zāwśe by duśe miłowāł:  
 Nie liy Wycā / nie twoiā / dobroć vpatrowāć  
 W nim / āle twā powinność lub złego śānowāć.

Wise



Wierc teści bratá życia maś niepożefnego  
 Zmiewaiaś go. Pátz sie ie : bys też vředi tego/  
 Że sie maś w bracie Kochać / natura nie vřy :  
 Dobry kto ná vřomności bliźniego nie mřuży.  
 Nikt nie może nie zelić : gdy sam twoiey woli  
 Nie przyłożyś do tány : raz cie nie zóboli.  
 A tak żyiac przystoynie v Řolow y Dónow /  
 V řasrad naydziś miłość ; y v wřyřlich Stanow.  
 Szánował Andrześa / Eneas Kozica /  
 Przeto to go dzis wřytek swiát ogłaśa / zaleca.  
 Noie / że Łátonie ofiár nie oddá /  
 Przetoż meśa / y dylatek / nedma p ostradák.  
 Řiginał mármie Bertrandus z woyřkami wielkimi  
 W Delphách / ři Apolliná chciál odmieráć z niemř.  
 Julian Bogiem matal Tyrán wpyřdány /  
 Żá to go też pokarał le z vř křypiówany.  
 Lez z ran garácia řew w niebo rzuciłszy żatował /  
 Jużem Galiley řyku tweymoy nie żdolał.

§ XXXVI.

*Páná Bogá się boi, wyznawa dobrze.*

NÁywielka doskonałość znáiac Tworce Bogá /  
 Wznawáć Jmie tego / á gdy ná cie twoga  
 Przypádnie / z tego woli / tegoż przypisowác  
 Opaczności : ktora zwył wřytek swiát sprawowác.  
 Potym sobie postanow / iśc żá wola tego /  
 Nie stráci kto sie spuści ná Bogá řanego.  
 Przemyřtwa wola nářa / nie ráda řarkuie /  
 Raz odstápi drugi raz cnoty sie wymuie.  
 Żáwu dzie nie řednego do wřyřdu / zmiewagi /  
 Jdzie tak błedna / zdrowey nie pytay vřagi.  
 Tego prágny chciéć tylko co řest z woli Bofřey /  
 Wřyřtko mieć bedzieř / práwie tak z řeli Oycowřřey.  
 Nie bedzieř Bogá twego bliźnierřko winowá /  
 Ani třegeř w řercu twym : o Bog mie żbářkował.  
 Wřak tego nie dořaieř / gdy od obcyř třeży  
 Nie odłagayř chcił swyř / y wřelářey pieřy.  
 Lez ábys mógł wnetřznemř lepieř żáwiáďowác  
 Dobrámi / zbyřkiem twoim chciéć co dzieř miářkowác.  
 Sámyř

Sámých wnetrznych dobroci pátrzyć y bytności :  
 Co gdy wzywasz / dopdasz w życiu zupełności.  
 Bo z powierzchownych codziennie będziesz się frąsował /  
 Gdy cie omyla w szesściu / Ktoś obiecował  
 Sobie : w tym przypowie Elio z swemi lamentami /  
 A naktami cie krzykiem y bytnemi łzami.  
 Darmo! ten co toś kłodzię gitycy się rąduje /  
 Te mu ludzkie nieszczęście wpadek gotuje.  
 Szkodził wulom Antyoch / leg tego żałował :  
 Gdy Państwo z zdrowiem stracił / niedźmi lamentował.  
 Darmo dziatki Rodziców swoich przeklinał :  
 Że im dobre / słabow moźnych do celu nie dala.  
 Darmo się Polinices z Etheoklem wadzi ;  
 A tyrakstwo bydy dobre rozum obom rądzi :  
 A teraz pracowity / przeklina w suchości  
 Zbytniej niuba / że mu dać niechca wilgotności.  
 Alnie kupiec plute wdrodze / komu żona zemrze /  
 Lubo dziatki / aż płacac / o Boże moy ! hemrze.  
 Darmoż y Theodorea Bożyńska biada  
 Mądrynarze : gdy w morzu kupie wtacala.  
 To i tad idzie / iż ludzkie zwykli w swoim szesściu  
 Chwalić Boga : a zaście przeklinać w nieszczęściu.  
 Co grzech ciepli test ; Dobry tego się wstruie /  
 W nieszczęściu z Jobem chwali Boga y ślanie.  
 Ofiary spui zwykle / gyste w przystoyności /  
 Nie z niedbalsztwa! bo to grzech. Wszem z wżęćmości :  
 Nie ślapa taka dacie dary Tworcy swemu  
 Gdy może / co przysłuży każdemu dobremu.  
 Tak Ateus dary moine dał Apollinowi  
 W Delphách : za co bronil go przeciwko Ogniovi.  
 Braxillus po lat gtery siadypwał w Rosćiele  
 Służac Bogu. Takowych świat widział nie wiele.

# S XXXVII.

*Wieszczkom nie wierzy..*

I Eeli też tego zechcesz dość z Necromancyey /  
 Czytać na wosku łazć / lub z Hydromancyey  
 Chcieć wiedzieć przyszłe rzeczy. Niechćciey bydy tak biegłym :  
 Ani do takich rzeczy / tak bardo przyległym.

Bo

Bo wieśćszel sam nie nie wie/ nie on nie przemoże /  
Woli Bożey nie zgadnie/ ani cie wspomóże.  
przeróż badz dobrej myśli w wszelakich praktykach /  
Niedaj rozum w gartowskich twoy nie iezy tyłach /  
Cierpieci bole przypisze z opczyzna / z działkami /  
O to sie nie frásuy / mow : Bog bedzie znami.  
Jai ródze/ strzeż sie Wieśszkow / zbraycy ludzie zwodzai /  
Te krotzy (mowi Cato) dla ródzy przychodza.  
Leg y tych słuchac bezysła / o krotzy wdzia  
Samiż Poganie : iże garci umierata.  
Toż twierdza y Rabani Żydowszy : Talmutow /  
Wzym wielki Orygenes słuchał bałamutow.  
Jakoby żywy tysiac pięć set lat / y daley /  
Potym mra. Przestrzegam cie / z tąktemi nie śaley.

S XXXVIII.

*W posiedzeniach mowi nie wiele.*

NJe mnieysza doskonalsć głowiek madrego  
W tym zależy : strzedz pilno iezyka sworego.  
Żad dobrze mowi Medzec / to błogosławiony /  
Który nie test wieszku swoim zawstydzony.  
Ten munstuku wzywac ma Żarpostratesa /  
Młzacego Theona / Zenona / Thalesa :  
Mowic mało / rzadko / y co potrzebnego  
Gdy zaś każe to cie mieć beda za madrego.  
Nie wdawac sie w dyskurssy / bo potknac sie w mowie  
Łatwo / trudno odwołac / dawne test przypowie ;  
Wyleci słowko ptaszkem / trudno sie mu wrocić :  
Wielomostwo zgodliwych zwykło gęsto kłócić.  
Poznać z słowa madrego / przedko posłatkujesz  
Głupiego : kiedy młczyś / sam ludźmi bratkujesz.  
Daj odpowiedz / spytany : iednak przystronności  
Nlech sie wiaze odpowiedz / bedziesz bez żalosci.  
Naybarszey kiedyc ganic z Mommem przypisze kogo /  
Chwalic / lubo sadzić nie następuy stogo :  
Sam sie pátz / odwroc mowe ku zemu tanemu /  
Co bez grzechu / to gynie słusna pogciwemu :  
Nie możesli odwołac / iż śiedziś z obcyimi  
Z pány / zlemi / wlec sie baw sprawami wnetz nemi.  
Jafim



Jakim był Pámbo! Beon / Theophyl / miłganiem  
Wszęch zbywali / o sobie z wielkim rozumieniem.

§ XXXIX.

*Śmieie się miernie y rzadko.*

Śmiech gęsty bez przyczyny / głowieś wydać /  
Głupim / choć w swym rozumie / w bażeniu zostaje.  
Głupim zostać dla śmiechu zwłaszcza igrasznego  
Nie kady chce / tylko kto o sie samego  
Nie dba / zębami świeci / rozumie że grzezy  
Wamiedząc się każdemu / ma pilno na pieczy  
Wdzięcznym się cynie śmiechem / cyni to y płochy  
W którym stęku / powagi nie nadzieję y trochy.  
Z zębów lat dochodziemy kłopotu / a wnie tobie  
Lat przypisza / gdy będziesz tak stękować sobie.

§ XL.

*Nie przysięga często.*

Kiedy też prawdę twierdzi / strzeż się przysięgania  
Sam / y innych nie przywodź / bo za złe karania  
Domaś w krótkie stogiego / Roku nie dociekaś /  
Tak twierdzi ludzi wiele. Czemuż się nie lekaś /  
A przysięga potrafaś / Tylko to w słupności  
Godzi się iey wzięć / y na dowód niewinności.  
Boć gęstym przysięganiem wiara ytracata  
Ludzie / że dobrze o nich nie rądzi trzymać.

§ XLI.

*Z ledakim nie przesiłanie.*

Dobrześ nie wesełay / z ludzmi postronnymi /  
Ani też często goduy rad z polpolitemi /  
Trąsić się też zacięć mieczy na bażeniu  
Bydź statecznym / bo będziesz w lekkim wważeniu.  
Wszak kto smoly się tyka / ten też smota cuchnie /  
Trudno pniać ma karczmy / piecuchowie lędnie  
Opuszczać / tak jest mile onych towarzystwo /  
Orąg z orągiem / mile myślimcy myślistwo.

Śginiel

Zginieła mądrość w dziwnie mądrym Sálomonie!  
Moc w Sámsonie! gdy siedli na rozłószy stronie.

§ XLII.

*Życie iego bez zbytku.*

W Życiu miara zachoway według twego stánu!  
Mierności jest wielki dochód y Chłopa y Pánu.  
Pawaga świecła próżność wśytkim czyni káże  
W sátech! w iedzeniu piánu! w czym ma swoje strážé  
Respekt! zazdrość z chciwością tego postzegáta!  
Y ná zbytki wśelákie ludzi nástawia.  
Drugiemu nie przystoi w świetney sácie chodzić!  
Że widzi v drugiego! rozumie że szkodzić  
Brodnie mu to! gdy rák sam sobie nie wstroi!  
Smiele śełęci! strzypi! to chodzi to stoi;  
Nie znáć Stanow przed zbytkiem wśylic sie pánami  
Piśa y káza zwáć! iż bawia sie zbytkami.  
W chomat bawełna wchodzi! á stoma w kábáty!  
Dla tego też przychodzi wiele do wtráty.  
Ży iák przystoyna: zbytku! ślepstwa strzeż sie wśego!  
X rozłószy! chcefli bydz życia chwalebneho.  
Augustus Cesarz w sácie domowey roboty  
Rad chodził! y Epiktet wior práwie tej cnoty.  
Nie wymyslał cymby miał vbogicy komory  
Zámýkác. Kzegeś! coiby pomogły zapory  
Y namocniejszy! kiedy nie miał co zámýkác?  
Ani sie miał z cym táic! nie godzi sie tykác  
Vśypliwie tych ludzi! z ktorych przykład cnoty  
Mamy: tys jest bezpiecny! że twótemi wroty  
Nie windzile złodziey! ktore mocnemi zawiásy!  
Zámýkami/zaporámi! zámýkasz twe wśásy  
Zá pokóiem odpráwiaś! w cále twoie zbiory!  
Zaden do nich nie doydzie! ni wilk do obory.  
Ale ta twoie zamki! dla tego bydz mocne  
Owázam! żeby zbytki śryte były nočne.  
Ktore wśkrytości ludzkiey zbytkuac odpráwiaś!  
Bogá! ktory to widzi! sadem twym nástawiaś.  
Zgáśńá dzisiaj tá cnotá! czyli śnadz choruje?  
Ślepstwo brzydkie z zbytkami ná świecie pánuje.

*Nie*

Nie mierz się swa piersią : stanów nie pateriał!  
 Niemia / stroiów postarannych Polacy zadata.  
 Cudzoziństwo przychodzi z obcydym stroie /  
 Jaki Włoch : Francus / Niemiec ma śaty niech moi  
 Bada : (mowa w przepychu zawoławszy krówek)  
 Krotem nowym rob iść wychodzi od fiewca.  
 Trudno o ziemieśniską iuz teraz takiego!  
 Aby stroiu potrafił w nieść śtropolińskiego.  
 Dla tego też wbożo musza ich málować!  
 Że drugi nieboraczek musi się tworować,

#### § XLIII.

*W czystości żyć.*

Cóżo na pilney wodzy mierz / do wsieteczności  
 Nie przyuazay zimłowi / iuz w Panieńskiej czystości  
 Aż do stanu tworego / żeniś się i z pogłowa  
 Żeś się / zgodna wstydliwa y sobie życzliwa.  
 Zyskli też w czystości / nie ganię Malieństwa :  
 Żebyś nie wpadł iak Eto w brzytkie wsieteczństwa.  
 Czystym był Xenokrates / że go puchnego!  
 Wzryne nie mogła przywieść do grzechu sprosnego.  
 Czystym Arel Bolestaw / ziad wstydliwym go zwano!  
 Bo zmarły nie dał się myć / by go nie widziano.  
 Pomni / wśak głupie Panny nie były złośnie  
 Żadne : przecie nie weszły do Páńskiej łóżnice!  
 Czyste były Westales : a coż ziad wstorkaty!  
 Gdy wiary iak Bazymierz / y Weryo nie miały?

#### § XLIV.

*Na obmowy skapo odpowiada.*

I Esti też ci Eto powie! iż sasiad obmawia  
 Życie twe ganiąc ludzom / niech się nie wymawia  
 Twój ieszę! chccc się żyć. Raczey now iż mało  
 Sasiadowi moich spraw wiedzieć się dostało!  
 Mam ja y więcej złego. Co kiedyby wiedział  
 Mój sasiad / nąwerby sam poble mnie nie siedział.  
 Cierpliwie znos obmowy. Tak Perselesowi  
 Gdy się dostało / laska płacił sasiadowi  
 Łażanie całego dnia : kazawszy prowadzić  
 Śludze swemu do domu : chciey sobie iak rzadzić.

714B



Waż Szary iś sagłada nad rany przykladał/  
zeby go zmość: tad na to w bolu swym przypadał.  
A toa riez iż jest ciężka: z tad Bog sprawiedliwy/  
Niemowiałkom przed gąsem dał mowę. Odywy/  
ze nie młaiac Młestacá w sadu mowily/  
A Daniela i Bylecni: w porwarczy bronily

§ XLV.

*Ná dziwówiska nie wybiega.*

Gdy na Theatrum iaka odprawiaś osobe/  
Skromności statekność choway y wśelka osoba  
w obychaich: plochosci niechciey pokazywać/  
Anglarstiego sposobu nie pragniy zazywać:  
Nikomiu nie żyż wiecey iedno iak sam sobie/  
Ani też przestądzać mysli: bo sąsto zi tobie.  
Otdog zebyś zwycięzca hárdego zwyciężył/  
Tego żyż: byś słabšego nábył nie čiemieżył/  
Tám bedac dieroz stateknie: zwoziegna wesolósć!  
Ośedchy nie mow o tym Alcie i ciekawósćia:  
Jeali te życia twego nie moga poprawić/  
Przeto ani mysla chćiey w tym sie Alcie bawić:  
Ani też ná te Alty nie byway skwapliwy/  
Bo to riez nieprzystoyna patzić ná te dsiwy.  
Kiedy sie ludzie bna: rania: wganiała  
Na pojedynkach: lubo do siebie strzelata.

§ XLVI.

*Oráciy nie ma słuchác, ktorym ná prawdzie zbývá.*

NJe mntey cie też ostrzegam: ponieważ wymowy  
A z somowstey tad słuchaś: cieřyř drugiř słowy  
Časem mntey pocześnem: drugoy ciekawimi  
Ody tego teżył chwali tropy pozorami:  
Wynósac wřez niebá: stryola ma przyprawia  
z słow iedwabnych: y zacnym nád inne wyřawia  
By Młaro Aneasa. Innemi bratnie/  
Poniza: gni: śaypie: życie ich śacuse/  
zeby swego wywřyřyt. pommy ze koncepty.  
W mowie śtoi Orator riez zdoiac nie wřcepty

Te mley ty w podeyżżenju / bo w prawdę sálowe  
 [Anákrimenesow glos] sa słowa takowe:  
 Dármosť ich gásto słucháš rad bez tesliwosći  
 Tellenowych piesnegeť / krom wśelkiey przykrości.  
 Rágey słuchay pobożnych náuč / lub kázanjá /  
 Stád sie móżeš poprání / nábyć zbudowánjá ;  
 W cnotách iáť máš postąpić / áffekty hánować  
 Twe niesforne / y rzegom cudzym ábdánkowác.  
 W takich mowách iest mądrość / wspot z doskonałościá,  
 Cierpliwość / cichosć / czystosć / dobroć z pobożnosćá.  
 Ná te chooz / tych rad słuchay : Tálowych słucháť  
 Mágdałená przy nogách gdy Fáfistich siedzi iá.  
 W tych Antoni gdy pilen dobrá swe porzuci :  
 Słowem sie Bóżyim słowieł iáť ze snu ożuci.  
 A słuchay nie tesliwie pomny co mówiono /  
 Nie porzucił / nie wagał diay w czym cie przestrzeżono.  
 Do tego sędz ślátecznie / gdy słucháš / z powagą /  
 Nie bedzie pániac domá / y rozum z waga.

#### § XLVII.

*Kdrc do Pánow iák postępuje.*

Gdy idziesz ná rozmowę do Wielmożnych Pánow /  
 Ktorzy náć cie możnięszy : ábo wielkich Stanow.  
 Jáko sie máš sprawowác / tesli mie w tym spytaś ?  
 Czyś co czyni Sokrates y Zenó / wśáť czytaś ?  
 Ktorzy prawdę ślátecznie Pánom wymawiali /  
 Ani sie ná podarli onych obżeráli.  
 Stád Antych Zenoná śmierci zbyť żálował /  
 A Theatrem go swoim bydz w cnotách miánował.  
 Niemáś v nas diis takich / boziem pochlebiuá  
 Medrey Pánom / oś prawdy rádzi odstępá.  
 O śmierci Antygoná grubarz pewnosć miawşy :  
 Ropáť śmieie náć zwrzay wglab tydel porwawşy.  
 Pytany coby robiť / rzekł : sukam zmártego.  
 Nie żebyć miał bydi dobrym / lea z powiesci tego ;  
 Boten mawiał : Pándwie gorşy nástawáta  
 Po slych ; przeto poddani wpychnienia nie máta.

#### § XLVIII.

§ XLVIII.

*Jako się sprawnie w Dworze.*

**K**iedy przystajesz do Dworu we wszystkim ostrożnie  
 Pogryńaj sobie / abyś co nie czynił zrocznie.  
 Pytaj się możeszli wnieść? lecz gość odpowiedzia  
 Teraz trudno: do gościu zacni z Panem siedzia.  
 Żas gdy przyjdzieś / on znówu wzgardzi twa osoba /  
 Nie każć. drzwi otworzyć / niechac mowie z toba.  
 pomyśl / maśli tał pilna / żeby lub z trudnością  
 Cisnąć się potrzeba. y też z zelżywością  
 Musiśli z tedy gęłay: okazy szesliwych /  
 Przysaćia z nim do rozmowy: a słow popędliwych.  
 Wstrzegay napominam / ani się wstają  
 Żeś się tego niespodział: lecz się wpolazay.  
 Wważay że fortuna rzeczy nam sarknie /  
 A przy Dworach podłości wyniosła bramiuieś  
 Dobrze napisano iż ciężar ma nad soba  
 Trus / Ktory z Arasowa przestale osoba:  
 Bo musi prawdę mowie / gładko pochlebutac /  
 By cholery nie wtruszył / y laski śanować.  
 Czując v Lipsiusa iako Arrol zbrałował  
 Ubogim / niechciał mowie z nim: lecz wyprawował  
 Sluge do niego. Ża ca / ten zebrał mu zgube  
 Obiecał / śnadż był Anyot / y śnił / ża te chluba.

§ XLIX.

*Z ludźmi pospolitemi iako rozmawia.*

**P**rzywodziśli do gromady ludzi pospolitych /  
 Nie słuszną jest wspominać iako znamięntnych  
 Wieleś rzeczy dołazał: y niebezpieczeństw  
 Wylizac swe seroko: chęśli wysć blażnistw  
 Bowiem z tego nic tobie pamiętać przygody /  
 A innym słuchać twych słarg / sa nie śmieszne gody.  
 W aż lekkich mow nie wśczynay / chęć inne wśchyc  
 Twoia trefna powiesćia: y mile rosmieścić.  
 Wprawdzie to pospolita / lecz niepożyteczna  
 A nawetci to powiem: że też nie ślategna.  
 Śmiechem traciś powage / także też śartami /  
 Gdy te v ludzi wśczynasz / twemi powieśćiami

Ca

Pilnie



Pilnie sednął strzeż się mow wspominać takowych?  
Z których Wenec nabęwa strzał Kupidynowych.  
Owszem gdy kto te wspomni / obudz żarpostrząda  
Niech mu kaze zamilgeć / y posć na brzeg światła.  
Pomnij takż Kazimierz święty wiec hánował  
Takie mowy v Dworskich: dobre promowował.  
Nie mogli tak wiele / wiec tedy miłganiem /  
Pokaż że się tym brzydysz z wstydliwym wyzrzeniem.

§ L.

*W posiedzeniach strzeże się płchość.*  
**Z** Bogactw jest okazywa wnieść na wesela /  
Vaty / bankiery obce / lub do przyjaciela.  
As y tam taci usz to wzor ludzkiej wlewności /  
Tam niebować / jest proba cney doskonałości.  
Dla tego na bankiery nie rad żeno chodził /  
By w czyh iezek piąany przed ludźmi nie brodził.  
Muszli na prozbe taci lubo z powinności  
Zakiey / z refanku strzeż się pozbyć stateczności.  
Zamny swoje affekty / myśli / niech szlankami  
Nie latata postole / iezek dyskursami  
Niech się prozno nie bawi bo skoro zagrzeje  
Tronk ibice / wnet stanę twoy / z brzegow wylecie.  
Wiesz chmiel lub gorzki w sobie / lednął vmorzony  
W kotle bywa podół tak / że mady zwiedziony  
Będzie lćno od niego / nawet nie potrzeże /  
Kiedy sam wpadnie w tonia / y podół wstęże  
Przetoż kiedy twe cićło z ludźmi biesiaduje /  
Affekt smiały niech rozum wiażny hámie.  
Co gdy zachowaś będzieś v mnie doskonałym /  
Ważnym / mądrym / dobrym / godnym / w enocie stałym.

§ LI.

*Cokolwiek czyni, myśli iakoby przed oczemá wsty-  
tkich ludzi.*

**G**dy co robisz / pamiętaj iż na cie patrząta.  
Ogry ludzkie / iezki o tobie gadata.  
I tak gdy łosć wypelnisz / wnet się pohámusiesz:  
Ważnywszy iż w sprawach nie z sobą obcujeś /

Jedli

Jeżeli dobrze / wlec niedbay na mowy złotliwych /  
 Czyś co czyniś; postępuj w dniech swiatobliwych.  
 Pominac jako młodzieńca dzieś y noc nie rymuży  
 Kiedy żyte w ciemności / wstąpi na namięty  
 Swiatowemu / zjad sie też chroń ledziach ocy /  
 Chce by go nie zastało w złoci w dniu w nocy.  
 Tak y twoie ciakło odpiadney piod ocy /  
 Chceśli wysć wstyd / nadrž porażney godności.  
 Radz Drususem co pragnął domu tak celnego /  
 Byś ta redzi wiedzieli wszystkie sprawy tego  
 Wpółkie mniemyśa jest w łacie domowym stółkować /  
 Trą pogówie / nie ładzy Trąwa posłizować  
 Moze wada za oanie / nie daś też rozkonia  
 Z siebie / Ani zarobiś na ludzkie stumienia.  
 Już niemając okazy że żyjesz porażnie /  
 Terazwoi cyto / pobożnie / przydam swiatobliwie.  
 Kto na sie nie nie quie / idzie smule w cary  
 Każdemu : nie na niny strach nie stąguje smocy.  
 Sumiterie dobre swiatobow tyśloc z sba wodzi /  
 Wsklekie ono niezgody / w ciemności pogodzi  
 Niemówno przed Teranem choć w wieżach wesola /  
 Bo wśelakim nadrždom nieprzyjaciom zdoła.

## § LII.

### *Namiętności cielesne zwycięża.*

Szoro cie też takowa namiętność napadnie  
 Twę naturę : kacy cie sobie podbie / snadnie.  
 Dokaże / gdy nie bednieś iś na ostrożności /  
 Jako wśelkich tak y tej strzegł poróg możliwości.  
 Rad sie daw cym poważnym strzż sie słych okazy /  
 Bo te rady nas łowia / drzymodza do zması.  
 Okazyja Zuzanny stące polowit /  
 Okazyja też Dony Gryhem wygubit.  
 Wymni puklerz Narkow / wspomni na oba gasy.  
 Teraznieży / y przyży : dopieroż za pasy  
 Wym sie z twa namiętności / mow co zapociedzy  
 Domieści mie namiętności / cy nie beda smidzy  
 Ze mnie ludzom y gartom ? Terazem szesliwy  
 Dem nie zdradzi / nie zabił / nie był popedliwy.

*Wetersem*

Wenerzem sie nie poddał / poddał mi siobłości  
 Jaki krotkich dostapie / a wieanych żalości.  
 Wipomnie przykład Ammoná / kiedy woładamy  
 Siostry Tamiary / przeto chorym sie wdawmy  
 Prosił tey w nawiedziny gwałtem ia nabawił /  
 Słopy w afflicie z domu z ziewaga wyprowadził.  
 Wnet mu grzech sproszył obrzydł. Taz febra chorował  
 Syn iednego Monarchy / Ociec go zálował /  
 Nawiedzał synotny / stał / gdy raz biez rano  
 By obaczył tak sie ma / w tym potka vbrańo  
 Pania w sieni wychodząc od syna / boleie  
 Barzay dla tey choroby. Pyta co sie dziele  
 Z toba synu z ten rzecze / iuz febra odejła :  
 Ociec mu / potkalem ia / a tak cie to trzeba ?  
 Tu patrz iako y tego złość nie wzięła /  
 Tyłko grzechem y żalem niedziym narodziła.  
 To wspomniawszy mow sobie / cylim ia śalony /  
 Dla tak krotkiej viedzy / mam bydz rozwiedziony  
 Z przyiemna pobożnościa / Zbiede wesolosci /  
 Czystego serca / chcąc żyć w brzydkiej namietności /  
 Na ten czas poznaj koryść / takiey dostapiesz /  
 Ze od siebie tey zadla iedze odepesz /  
 Strzeż sie / trzymay cugle zley popedliwości /  
 By cie z siebie nie zburzą żarliwa w przyszłości.  
 Lepiey iednak toć radze / kzywde swa dawać /  
 Gdy to można / niżeli affekty sworować.  
 Wesołazran zelżony nie złego nie knował  
 Wtellemu / lecz Córke bogato wiadował.

### § LIIL.

*Urzędow wyższych nie pragnie.*

Urzędow iedness wielkzych kady sie dzieł /  
 Mowiac z soba / co chciować w tym sercu sprawnie  
 Osobliwie iż pierwszy wczesny opuściles /  
 A iuz teraz na wyższy stopień postapiles.  
 Podiales sie moy śasłu legawego polá /  
 Bo nie mozesz mu zdołać / pobladniesz zgola :  
 Lepiey bylo bydz niżey / a petnie w siusności  
 Twoy Dząd : niż wysoko siedzieć w niżemności.

Prilo



Persone wstales / Ktorey ty staby nie zdołasz!  
 Darmoż sie tedy sadziś : iżes godny wolaś.  
 Dosi przodu Walsstein Czech nie rządy młacie!  
 Generalstwo Woysk Kreskich : wyżey sie wspinaś  
 Wzysnił ligę z Szwedem zdradził / ańd swego!  
 Ferdynanda Cesarza wiece pobożnego.  
 Nad słusność pragnął złożyć Czeskim zostac Arcelem!  
 Lecz paterz takim ten wrad kłócił go bolem.  
 W Egryz poległ zabity / głowę zawieszono  
 W Wiedniu sławny na palu : Romiana włożono  
 Na głowę mu Koronę. Tak dostał wielkiego  
 Wzrodu paterz Walsstein : posmięchu wziętego.  
 Nie taki był on Cyppus Gentiles zwany  
 Prator, ktory Fortuny rogami przybrany  
 Ognistemu w Pramp : lubo mu Zielstwo  
 Rzymkie obiecały / y swiata przyszłośćtwo!  
 Gdyby sie w miasto wrocił. Lecz od tego stronił!  
 Wyrznięciem został / godność dżec wiedzac poronił.  
 Wielce sie temu wstępy w Rzymie dziwowali!  
 Na pamiatke Jezą / miedziąna stawiali  
 Głowe na bramie oney / dant nad Arce dalsze!  
 Miejsce Kadafulanska brama nazywaiac.

#### § LIV.

#### *Vmyslu strzeze.*

Vmyslu tak ostrzegay / własnje tak chodzenia!  
 Pilnie strzeżesz / dla nogi twoiey powstienia!  
 Strzeżesz na gozdz następć / bys nogi nie zranil  
 Doly / rowy / obmudzi / żeby nikt nie ganił.  
 Tak affektow swoich strzeż / wieś ktore paniu!  
 Nie wrażay / niech innych z toba nie turbui.  
 To gdy będziesz zachował ; Wiedz mozesz bezpiecznie  
 W każdey sprawie mieć szczęście / tylko żyj stągucie  
 Stad żeno obaczywszy chłopca z siniego!  
 Kłęk paniu / toć tu wibze złość affektu twego.  
 Sixtus Wtóry tu ma bydz dziś słusnie wspomniony!  
 Bo w affektach zupełnie ten żył zmorzony!  
 Tego Bassus obłudny dobrego potwarzył!  
 W Walentiniana y w wielu oskarzył.

Stora

Skoro niewinność wypłodzi nieszmierne żałował  
Ze Bassas (za nieprawdę) i Rzymem nie obcował  
Nawet gdy zmarło ciało do Rzymu wnieśli  
I wegnasili Rzymowi po śmierci wrogon:  
Osoba swa nawiedził: nakonec swaemi  
Kłomą ziemi oddał i mody potępił.

S LV.

*Poesskia iego Ciało.*

**Z** wielka poesssia moźny potrasujesz  
Twoich gruntow; dla tegoż w czasow potrzebujesz.  
Skwierasz też gdyś ybogi: iż nie masz żadnego  
Gruntu! Korymbys rzadził: według chęnia swego.  
Lecz ci oba nie wiedzą czego co grdata!  
Bowiem ludzie tu żadnych poesssij nie mają!  
[Gdy wygnasze] prosi Cią! Za wszystkie słowiska  
Poesssia / ta sama onego dowała.  
Chcesz wiedzieć tak się rzadzi i takto bot na nodze  
Wosy / z tego się nana / obwodzić twoje grodzie.  
Bot do nogi twej ząpke warony rąo kupujesz!  
Wielki lubo maly wec go wnet i brakuje.  
A to czemu? dla tego abyś noga władał  
Wacanie / by cie nie ciśnał / a dobrze przypadał.  
Jako z botem / tak z ciałem trzebać się sprawować!  
Zbytkow bronić swowolnych / chęśli nie chcąć swać.  
Jeśli mu ich pozwolisz iuż się pobladnieć!  
Wpaść musisz / y nie raz: bo raz przestapies.  
Jako trącis na boki / gdy się brakuje!  
Lub złote / pramitne ni wacanie kupujesz.  
Tak uści sto wiesz ciała swemu złyh rosoły!  
Pozwala y też wczasow: darmo się poroły.  
Bo takto bot po ziemi / w bloie / w gnotu brodzi:  
Tak się w ziemi twoje ciało y w bloie obroci.  
Mieć to Salabadyń przetoż ymieracie!  
Rokule kazał nosić w Solimie wolać!  
Z poesssia y miska wpyte zostawie  
Tu: a w chacie tylko się z światu wyprawie.  
I lip się Macedonki w piasz obalwisy!  
A ciała swego maly zbyś obazwisy!

*Beffa*

Kieś : Jaki darmo ma chciwość światła potrzebuje  
Przyrodzenie w ybośtwie sytości swe znayduie.

§ LVI.

*Zony nie zawie Pánia.*

Tak nie suchay / co żonom swoim pochlebua ?  
A Pániami mnioy godnie one nazywaie,  
Zład sie one wynosiac w gore / y godnemi  
Gardza pyśne miazami / Pániam swolent.  
Nie każda żona Pánia / lecz która ślaniue /  
Poważna męża / y woli tego sie stosuje.  
Tak Penelope / męża która powaiała  
Ulissesa / zład Pánia tak sławna zostala.  
Phocyonowa żona / cnoty gęrowa /  
A z cnoty sie Maficeła przed ludźmi sławiła.  
Wiedząc to : iż maś Słotcem / a Kaczym żoną z  
Mas też wpróża ozdoba / z męża też ochrona.

§ LVII.

*Doskonłość jego znąc po życiu.*

Al bystry oświecać próbuie z rozważenia /  
Gdy na słoneczne pázno w słońce promienia.  
Ktore z nich pożyty bytło / mniema bryd prawdziwe.  
Orle : a ktore mruzy ogg / to fałszywe.  
Tak my poznac możemy po sprawach dobrego i.  
Ktorey strzeże własności sumienia łagodnego.  
Lecz ktorey barzciej pilen brzucha / swiata / ciata /  
Tuż w tym Epikurowa nauka powstala.  
Bo prace podejmie dla życia niedzi go /  
Przy kłopotach : wygodę łowiac światła tego.  
Takowy jest wyrodek mieć go po złym życiu /  
Nie taki był Mikolay dziecina w powiciu.  
Nie taki Jagiell / Wituto / przy swym godności /  
Stronno żyli cały wiek żyjąc w pokójności.  
Z kłórk baranich farta na sobie miewali.  
O takó ci Panowie o takó nieobali !  
Bo gdzie ciało w pieśkotach / tuż tam jest zamięnienie  
Lasti Boskiej : a z tym mieśla złe sumienie  
W niewoli / kto mądrości świeckiej wysluguje !  
By takowym był w wlepie wszę sie zaprawuje.

LVIIE



§ LVIII.

*Wważa, iż kto komu źle czyni sobie bärzciey.*

**W** Kosterkach nieprzytąnych / goy Etoć wielce škodzą  
 Łaie / bärzie / y wniwcz obrocić cie godzi.  
 Mow ten mniemá omelnie / że dobrze spráwule  
 Swoy vřad : z rad škóich spraw złořnych nie hámula  
 Stádci teř žyży sobie / dáley postępowac  
 W złości / zemna nte myśli w przydani spółkowac.  
 A ná to Etego wřadza ? omylne mniemánie !  
 Zła rzecz mniema bydź dobra : takie oszukańce !  
 On škodźci mi zámýsła / á bärzciey škoduje  
 Sam ná tym / bo ná prawdzie niezmiernie śwánkule.  
 Tak Witalisá Rzędzá nierządnikiem zwáli  
 Świetego zlocni / Lez stad sámi škodowáli.  
 Perillus wymyślił byt wola miedziánego  
 Wła ludźkie mordowánie / lez náprzed samego  
 Zwał weń Mezentius wrzucić : by sprobował  
 Tey mści / Etoć ludźtom innym nágotował.

§ LIX.

*Wie iż kázda rzecz ma swoje zálezecenie y nagánę.*

**W** Rzędey spráwie przyayn dwie / ma Muzá nápowieś  
 Z Etořych ta jedná gáni / á druga cukięć.  
 Jedne dobra / druga zła musiemy názwac /  
 Ze zley strony porzucić / á z dobrej wřywać.  
 Chceř to polac / mař bratá žyła złośliwego /  
 To blad / wlec go odrzec się : wřákęć todzónego  
 Mózęřli się wyrzećac ? nátura cie vřy  
 Kochac bratá / choć gásem zbytkiemci dokuczy.  
 Wła bráterřtvo pámietay / nie ná tego złości /  
 Z tey przyayny zámomniř tego namietności.  
 Tak Świdrygal od Litwy niezgodny wřęardzóny /  
 Wřáledem tego że Rátaie nie był odstapiony.  
 Tak Absaloná Dawid ztego się wátował /  
 Lez iak syná z vřoda plakał y żátował.

§ LX.

*Nie zowie się lepszym dla mądrości y dla bogactw.*

**M**ow hárořych proře nechay próźnie dla mądrości /  
 Lepřym się mař wód inne lub dla małetności.

Moř

Mowisz miedzym od ciebie / toć też pewnie lepszym /  
 Takie lepszym bo w dobrą nie jestem przystępnym  
 Ale tak mówisz. Różey mów. Jż dostateczniejszy  
 Nam nieli ty małtności / żaczym potornierza  
 Mowisz: jestem ja miedzy / bo wniem seroko  
 Rzec wywodzić y mówić o rzecach głocho:  
 Ty tego nie potrafiś / mowa twoja preta /  
 Nie masz ani dykturów / każdy cie osusta.  
 Wyniosłość sąwną w mowie twoiej y ierzku  
 Wstąpiła / głupstwo z twego wydałeś wykryty.  
 Jesli twa oracza lepsza nieli moja /  
 To chwala oraczyey / ale nie test twoja  
 Szczęść sie małtnością / że test omiadłyś /  
 Nie własną chwałą twoją / i moja test mnieyba.  
 Nie jednego małtności waleki wprawiła /  
 Nie jednego nieślawy wiecniey nabażiła.  
 Nie jednego y miedzość w konfuzya dała /  
 Gdy sobie miedzy ludzmi gorzno porównała.  
 Nie tak sie Dawid miedzy y moizy porównował /  
 Gdy sie robazkiem słabym na Thronie miłanował.  
 Jeno miedzy y bogacz tak serca ichiego  
 Był: żebyś nie obaczył nadeń łaskawego.

# S LXI.

## Prędko nie posadza.

Dostodł trefniel panno / zakład wżyniwszy /  
 Jż napywiecy lekarzow na świecie / myśliwszy  
 Siebie chorym: rzekłbym ja iż nie mniey sadowych /  
 Niż lekarzow / gdyż wiele ma światy ludzi zdrowych /  
 Ktorzy sa bez lekarzów / lekarstwa nie znają /  
 W chorobach sie sposoby swemi wzdrowiała.  
 Lea tylko wraś pilno / co napywiecy robia  
 Ludzie / y czym sie bierzey tu na świecie zdoła.  
 Jesli nie posadzaniem zwykli sie zabawić  
 Predkim / y sprawy ludzkie bezpiecno obmawiać.  
 Nie gęlay Trybunatu / aby ci zaszłi  
 Sedziowie / y sławę twoą swankami obiedli.  
 Znaydziesz y przy wariacie / znaydziesz y przy leupach /  
 Takowych Sedziow / znaydziesz stojacych przy stupach.

Bez powagi te sady na świecie bywała /  
 O mieysce / o porzadek te sady nie dbała.  
 Ledwie drugi występke z drugiego wyryta /  
 Aż sąrai posadzaniem onego się chwytła.  
 Drugi też nie w swym życiu zlego nie wapił /  
 Aż go nad spodstawienie obmowców obmiał.  
 Aż slym / y dobrym krzywdą wielką stał się dziele /  
 Gdy obmowców z postępów innych rad się amiele,  
 Dobrych krzywdą / iż często bywała opamię-  
 Sadzeni / y winnych zostają nie znające.  
 Slym krzywdą / iż trzymają / że ładzie nie wiedzą  
 Co zbroili / sedziowie aż lewogdzie siedzą.  
 Palcami ich wtręcała / mierzem / oamy męciła /  
 A karania słowkami swemi dla nich mroziła.  
 Leć kto dobry / y cnotę rad sączył miłuje /  
 Ten ludzi z spraw / y zżabaw nigdy nie ścaciuje.  
 że sam dobry / rozumem wszystkich dobrych rodzi /  
 Ani słowem / ni czego nikomu niekłada.  
 Ten na sądach opacznych nie wypłk zaśiadując /  
 Ani miodzy obmowcami za obmowcę bywając.  
 Baidy u niego dobry / choć się kto połaie  
 Slym w oczach / do vsz przyjdzie / na siebie ma straż.  
 Nie drugichby posadzić / lecz na swoy zaśiadac  
 Trzeba by nam częstoć sad / o sobie badoć :  
 Gdy drugich posadzamy sobie gotujemy  
 Sad / bo nas samych sadzić polci sąz nie chcemy.  
 Słuscy testelmy bardo w naszym rozumieniu /  
 Mieysce sadziliśmy sadom cudzych na wyzizeniu.  
 Stad też często bładziliśmy inągey wdamy  
 Aż / niś bądzie / nie słusnie drugich oskarżamy.  
 Tak Eleymon z ludzkiego wdania poblądził /  
 Gdy Mnicha niewinnego / rozgi bić osadził.  
 Pobożnego Formoś z grobu dobywano /  
 Alato / rabano w skutki / y w Tyber rzucano  
 Smiele żało. Leć toż zaś obrząy witały  
 Nieme : Witay Formoży. Czym dobroć przypinały  
 Jęao. Bog sprawiedliwy / swym to sadem zżadził /  
 By pokazał iż świat w przedim sadzie zbladził.



§ LXII.

Prostatkow dośkurkami nie bawi.

V Stadhy z prostatami realis jest wżony /  
 Nie głos im iez Philosoph / choć badnieś wprawionym  
 Stantownie w mądrości / nie baw twemi dyskursami /  
 Pokazny twoie mądrości raczy wżynkami.  
 Wżynki lepsze w ludzkości / niż słowa wżonych /  
 Kto czyni / choć nie mówi / złością zawięzionych  
 przedko pościaga swemi godnemi sprawami.  
 Czyżmy dobrze / nie oadżmy wielkimi mowami.  
 W mowie przebywa chluba / w mowie nieświstości.  
 Znać dale sie nie trudno w słowach o płonności.  
 Mowa dobrych czyni / lecz przyłag wżynki  
 Do słow / zdrowe prostatom zaprawiajesz trunki.  
 Tak sie Sokrates rzadził / gdy raczy miłganiem  
 Zbywał prostych ciękawość. Aż też z podziwieniem  
 Wolal miłgeć / niż słowa wżone wymawiać  
 Tak przedce bez wmagi / y siebie oślawiać.  
 Jest śladem mowa ludzi / przedko ona wyda  
 Jakim kto jest / y ledwie nie częściej zawięda.  
 Zredy dobrze miłgania pożytek rozumiesz /  
 Poznaż iż geba wydać nie piękna co umiesz.  
 Gdy z pasze przed pasterzem wiłna potrzebata  
 Owieczli / znać tym samym dobrej pasze dacie.  
 Mleko słodkie wydaiac szkodzie pokazać  
 Pożytkiem / że w dobrych pasterwiskach kocią.  
 Spraw głęka lepiej poznaż / niżli z wst dobrego  
 Zakryte sie złość wsty / okula każdego.  
 Przetoż y ty prostatow nie baw dyskursami  
 Daremniemi : bo przedce zacyś przykładami.  
 Benekst suchać kaze Miodra / co nauza  
 Wżynkiem. Tego sie strzedz / co słowy doługas  
 Aureliusz takiego Mistrza nie przyjmował /  
 Ktory zle sie sprawuiac pięknie dyskurował.  
 Wiedziat być zaden mądrość / wysoka nauka /  
 Lecz nadewżytko wielka : Dobroć ludzka siuka

§ LXIII.

I. Sprawy swoich nie ogłasza, ani się nie wskarża.  
 Jeśli iestes trzejwym / także też cierplwym /  
 Pościż wiele rad / nie bądź próżney chwaly chciwym.

Je plesz woda słonna dla takiej przyczyny /  
 Nie oglašay przed ludźmi: jeśli chcesz wyjść winy.  
 Bo było nad cie wiele Antonich trzezwiejszych /  
 Jobow Pawłow: Słupnikowcierpliwyszych / Kromnieyszych  
 Ci marac swoje cnoty których my nie mamy /  
 Czemuż się hardym sercem nad nie przektadamy ?  
 Tak powleśniał Symeon Salus raz Janowi  
 Umierając : iż dał Bog prostemu kmięciowi  
 Wielkie cnoty : z ktorými w niebie się raduje /  
 Niechayże y prostakiem żaden nie brakuje z.  
 Chceśli się też wyuczyć prac y cierpliwości /  
 Czyli to wlaście osobnym przy twej obecności.  
 Bo się z tym popisować tymi słowy co wia  
 Cieszkosci to się starza wzdychania /  
 Na wiski po wlicach : światu oglašaja  
 Rzywdy / z cierpliwością swą wśedy oflawiała.  
 Ci nie są cierpliwymi: bo powierzchnownemi  
 Bawia się tylko sprawy: a gardza wnetrznemi.  
 Nie maia nic ziad zastóg: ludzka chwale łowia /  
 Goy nas kto poślatie dość nam na tym mowia.  
 Zład gdzie przyjdzieś: to ludzie wścaynia Quereles  
 Czemuż bo cierpliwości na świecie nie wiele.  
 Czym przypaciotom swoim są wprzekrzonemi  
 Wielce od doskonałych ludzi dalekiem  
 Co zawnę Medocy ludzom tym płochym ganił /  
 Bez wszelkich starck żyć i sasiady radził.

#### § LXIV.

*Wie różność między ludźmi.*

Dobra znać się na ludzkości: wiedzieć ich przymioty /  
 A na ktore przychodzi rozumieć kłopoty.  
 Od których uwolnionym żaden tu nie żyje /  
 Wpłata się wmyślanie choć się z niemi kryje.  
 Ale nie tym już wgardzać stany powinniśmy :  
 Wprzód swasunki naślaty niżeli byliśmy.  
 Byli na świecie różni z swoich się boycacy  
 Stanowi y kłopotami swemi się cieszący.  
 Inac to o tym Psalmista w psalwie swym powiada /  
 Kiedy zmierzany truceł iakis nam przekłada.

*Wstępy*

Który Bóg zamieszawszy dał ziemskim grzesznikom!  
 Jednym przyimaniem wstyktim / tak swym holdownikom.  
 Pła wstyktu / iednako do siebie spełniaia /  
 A tego trunku drożdże zaważe sie została.  
 Naże nas to w prawili grzechy w taki trunku /  
 Który każdego wprawia na wola w frasunek.  
 By dobry na frasunek trunku / pospolicie  
 Mowa: tak przedko trunki ludzie prowadzicie?  
 Jakie kłopoty / prawa / błody / baśarańki /  
 Otoż z trunku pociecha / ba pewniey frasunki.  
 Błocoony pitem napoy / zążym nie smakujem  
 Sobie / w naszych przygodach gęsto wstyktiem.  
 Dopydże każdego dopydże trunku zgotowany /  
 W rostkossach badacy chodzi tak puany.  
 Głayda testnice gęsta przy obfitym stole /  
 Przy cudzoziemskich trunkach nie trudno o mole.  
 Wprawiecy sie zawiła frasunku / gdzie głowa  
 Obłozie sie vrsedy / gęsta ich ponowa.  
 Przy zbytnim chwały / sławy / godności stąranu /  
 Kwłasią gdy co chciwemu nie posłuży zdaniu.  
 Nie wiecy nie znaydąie poyżzawszy na chciwe  
 Zabiegi ludzkie / tylko że sa popedliwe  
 Frasować sie / kłopotaci co sami doznają /  
 Kiedy w pozhy gas na swe rzady nąrzekają.  
 To ci chcec dobtowolnie wdają sie w kłopoty /  
 Choć też troche w zabiegach przyłoiyc stomoty.  
 Medokami sie w tym czynia / a porym żałują /  
 Siebie że tak vpadli po gęście winuta.  
 Stan zaś ludzi w prostoicie pokorney zytacych /  
 Na żadne wyniosłości zgola nie obiaczych.  
 Rata sie swego trzyma / cudze nienawiedza /  
 Nie przyświeca / nie dba mę / choć kto w tym vprzedza  
 Swoidy zabaw pilnuie / swemi sie wyprobia  
 Rekomai / co dzieś w wielka cnota sie sposabia.  
 Miły zagon orzysy / lub praca nabyty:  
 Miłe proste posyćcie / y dom nie nąkrty.  
 Wychodzi w pole z plugiem / wolom przyapiemym  
 By dobrze rola sprawni plugiem vpariwa.  
 Kzaca nąsienie w ziemie / przyszłego pożytku  
 Spodziewa sie / y gęsta bez wbelkiego zbytku.



Rad pátrey ná nieššie škody / ná oblegá /  
 Po ferokich pástwiškach syniade wysćieglé.  
 Wpátrowie idace do domu swé trzody /  
 Czy wšytkie / czyli sęte / czy nie má w nich škody.  
 Przestrzegá w góś iáguistoni / do swego zabiecia  
 Nieśkánia, w ciuple trzyma / y pilno zawieta.  
 Nic z siebie škody nie má / we wšytkim przestrzegá  
 Wredy / ná stárciu pilnym swym polegá.  
 Alie od inšych staow škody nabiegá /  
 Szko sie prośtacy bóś ludzi y lécia.  
 Podobni do zbratow ktorzy wšytkie sprzy  
 W reku ludzich / niec zyja náśo náś nabieży.  
 Stá / ná wżonych ludzi ná ściebie samego  
 Spuśca sié / z siebie bierie miare szasćia swego.  
 Cieży sie swoia pécia w iyciu wżycana /  
 Altema woiwie zámże z wola nieśkánana.  
 Kto zás uś post-nátem / nie gani zádniego /  
 Ná chwali nie szczy / y łasiata swego  
 Nie wdaje do saou swych delectiwosci  
 Nie szczy / lubo wulkie ponosi przykrości.  
 Tyłko wnetrzne winnie swé żyćie postępi  
 Ciągnieć się / wiaś affekty liay zá wystapłi.  
 Chwali go kto z on pátrey co to w nim sprawuś /  
 Ganiłi też / by namniey tym sie nie turbuie.  
 Nie chce się wymierzác / zostáie podobnym  
 Wstáracemu z choroby / który rad w osobnym  
 Macie siećsi od ludzi / aby cym nie wzruszył  
 Swey choroby / Ták ren zá szasćie sobie ruszył  
 Swych affektow nie wzruszá / áz sie rmoreza  
 Zupelnie / y ná wieli ludziom wpektorze  
 Pożadliwosc wśeláka w swych zmyślach hámuś /  
 Wiaś affekty łwawolne ochotnie miárkuie /  
 Ták sie wdał wśetko co jest przyrodzeniu  
 Przeciwnego / y co jest przytęgo sumnieniu  
 To hámuś / y niśazyć / o wśytko medbále /  
 Co ná świećie / stáć sie / tákto cnoté cále  
 Kocháć / y chowáć / náwet medba gdy go zowia  
 Lucznie głupim / y prostym wśazypliwie słowia  
 Zámże gl. f. dośkonały łáidy w ostrožności  
 Jest / sam sie strzeże łáwme / y też w osobności.

Boi sam siebie / właśnie tak nieprywatnieli  
Przejępcy cnot. To mądrość doskonała z wielką  
Masz takim Żetakiem / co oblewał łzami  
Swe Bronie / by kierował słusnie affektami.

§ LXV.

*Strzeże się w słowach próżney chwały.*

**W** Słowach sie też dątemney wystrzegay przewagi!  
Nie żyj sobie nabymać z nich ludzkiej wagi.  
Bo to jest wielka marność: bya N-storowemu /  
Platonowemu słowy y Alcydowemu  
Mówił goonie / y pełne zostawił mądrości /  
Chryzypa Księgi doszedł: abo subtelności:  
Trismegista sławnego ludzkom pokazywał /  
A życie swoje do ich nauk nie stosował /  
Jużes prostał na świecie / skoda twej nauki /  
Andrimenesowis rowny / nad nieuki  
Życiem niższy: podobny temu Doktorowi /  
Który w prawie swa biegłość obrawil vaniowi /  
Mówiac przysnaż iż nad mnie trudno dźia medycznego  
Legiste znaleźć? Ten rzekł: Prawda. Coż goy z niego!  
Nie zachowujesz żadney / sam żyjesz bez prawda  
Swowolnie Panie Mistrzu: wierać zia to sława.  
Gdyż nam prawda / y mądre nauki spisałi  
Starszy Oycowie / byśmy w życiu ie chowali.  
Bo kto sie ich nauce y pismom dziwuje /  
Tłumaczy chwali / taki tylko naśladowie:  
Czego swa praca dosł / y sym napelnili  
Księgi / nie wprawcie takto sie rzadzili  
Dobra na sobie doznac / w symbyś rad drugiego  
Napomniał / y nauczył z wreszdu swotego.  
Nie pełne mądrości Księgi przynosimy /  
Co gretamy! sprawami tego nie pelnimy.  
Szczęśliwy kto takim jest / że sie tego radzia  
Nauka z wzywkami / a cnotę wprowadza:  
Wzornym glekiem bedac poczyna od siebie /  
Przedko liay drugich kto radzi swej potrzebie.  
Żłao przyslowie na takich: Doktorze samego  
Siebie wleż w przod / potym wleczysz chorego.

## § LXVI.

*Ná obmamy nie dba.*

**G**dy pogrynaś co myślic lub piśać godnego /  
 Mówić / czynić / pobożnie. Jak prawá iakiego  
 Trzymay sie tey priestrogi : myśl / że gdy wstanieś  
 W przedśiewieczu / tuż zaraz nieśtatkem zostanieś.  
 Przymowel sie nie lekay / lub sie nasmiwają  
 Z ciebie ludzie / co i m rzec wśiał cie nie tyłają  
 Ich teżyli swobodne. Kto zawrze Mowowi  
 Niewyparzona gebe / takie żolowi :  
 Pamiętay iak Eulogi chorego piastował  
 Lat piętnaście / lub go niewodziegnif składował.  
 Niedbał ná mowy Bálbul wesoło żartował /  
 W więzieniu ( lub miał zginać ) owšem oblecował  
 Piastwo sobie Cargrodzkie : Szczęście ratowało  
 W tym ( Leona rzuciwszy ) Cárstwo mu podáło.

## § LXVII.

*Poprany nie odwołczy.*

**W** Gora nie pierz by sołol / niechciey przypisować  
 Sobie wielkich godności / niechceyli świánkować.  
 Bo kto sobie pochlebia / sam sie ten zawodzi  
 A tam plywa w dziurawey doskonałości łodzi.  
 Kto gdaś zwłoczac poprawę potym oblecuit  
 Bydź dobrym / tuż ten drogi dobrej wstępuje  
 Gdy żyteś doskonałe chcieyie sie sprawować  
 Jak rzeczy ida : chceyli wenoćie postępować.  
 Coś przypádmie badz kontent tym / żad rzeczy wśe kłie  
 Beda ci przynosiły spokoienie wielkie.  
 W każdy gdaś y dnuśi wołuy z swota namistnoscia  
 Cite leniwie ? wspierając sie doskonałością.  
 Ktorego bowiem gdaśu żaniedbaś mordować  
 Ich tego pogna one tuż ciebie krepować.  
 Tym sposobem Sokrates dostąpił mądrości  
 Największey między ludzmi : takie szczęśliwości.  
 Tego cnót Philozophá pmyśl náśladować  
 Życiem / y też prągnięciem serdecznym śmáłować.  
 Tęc pełnił święty Mlakar / jednego żabiwśy  
 Komora z gniwem / ża to swe ciáto odkrywśy

*Dal*



Pał im ścąc dñi czterdziści. Jälle mordowania  
Cierpiał maż święty / sobię zádając karania!

§ LXVIII.

*Vmie rozcznác Dyskursy Philozophow.*

**I**s chwalił Philozofy / przetoż ci trojakie  
Jch Dyskursy pokazuje / drugie ledakakie.  
Pierwszy dyskurs / wszelkiego kłamstwa im zabrania /  
Drugi zaś sposobami obłudnie zaśnania ;  
X porwala im kłamstwa żartem z wyzinnosć /  
Dla ratunku obrony bliźniego słabości /  
Żaćyć iako lekarstwa. Wyzygne ratować  
We tym czasie : tak Plato wzył dyskurować.  
Czego mu nasy starszy drudy pomagali /  
Których Doroteus y Baskian spisałi ;  
Nam iakoby na dowod. Trzeci sie bádaniem  
Bawia prawdy z nieprawdą / y też pokazaniem  
Kten żuży drugiemu / drugi zaś pierwszemu /  
Pierwszy iednak zachować potrzeba każdemu.  
Ludzie przecie na opał widze postępują /  
Gdy trzeci sobie dyskursu powzecznie smakuja.  
O prawdzie tylko wziętem przy wielu pytań /  
Swarza / dowodzą / co i jest żnać ie też nie miał  
X żyje w błędach. Kowu temu co w starości  
Pytał co to jest Cnota? Ktoremu w przedłości  
Drugi rzekł / Stárga kiedyś berzieś iest cnotliwie /  
Gdyś sie dopiero pytaś o cnotie po żniwie?

§ LXIX.

*Trzy Sentencye pomni wielce potrzebne.*

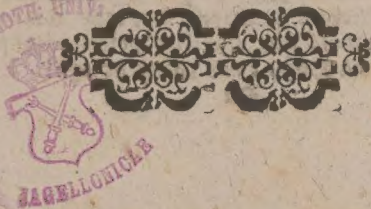
**T**riech Miedzcow ten náukę zwykł sobie poważać /  
Który swym námiętnościom nie vmie pobłazać /  
Pierwsza Aleantelowa / Niebiesi rzad Boży  
Żnać / przypinować / y pełnić / żasym nie żatrwoży  
Nigdy dobre sumnienie / bo kto temu przeży /  
Ten nieżbożnie wymuła z Boskiej wśytko piecą.  
Przeżył tak dumny Herpes / gdy sie wypráwował /  
Przeciw Grekom na wojnę / leg tego żalował.  
Druga Eurypidesa gdy wśytkich przestżegał /  
Aby tylko na Bogu z nas każdy polegał.

Di

Tem

Ten wszystko z swej dobroci rzeczy opatrnie!  
 A taka rożność nieba skłonnością sprawuje.  
 Najprzedniejszą moc w niebie cmona osadziwszy /  
 Rzadziej prawem nie błonie stałym vmocniwszy.  
 Zeby wszystko w porządku swoim zostawało /  
 Przecież ga: wpatruie by nic nie niżało.  
 On moim: Jordan w twardości przemienił murował.  
 Goryzdom postanowić drogę miał gotowa.  
 A Nabuchodonozor przegny Bożej woli /  
 Jadł trawę siedm lat chodzić bydzieć po roli.  
 A poznal moc niebieska. Te kto wykonywa  
 W: sola: w tego sercu mądrość odpoczywa.  
 Trzecia nąd te trudniejszy mądrego Platon! /  
 Ktorego sławą Boskim wyrokiem schwalona.  
 Ten każdemu cierpliwość i stałość zaleca.  
 Altk tego nie utraci przy kim ta przyszlica.  
 Day to i: kto twe mezy ciało z okrutności  
 Ogniem miezem: więzieniem: leż twej stateczności  
 Nic nie tyka: bo wymył mądrych na swobodzie  
 Zawse test: y w najwyższej na ciało przysgodzie.  
 Wsoblwie gdy wspomni: i: cie z Bożej woli  
 Trapi Tyrana / choroba: wszystko ciało boli.  
 Bog dał wbostwo / meki / bol: on moc gartowi  
 Dał za grzech / chorobie: lub nieprzysiać: cłowi.  
 Taka Job cierpliwością na świecie się wstawil.  
 A ona wielce sobie o Boga naprawil.  
 Tak przez swego Krystona mowil Anitemu.  
 Plato / ktory Tyraniſtę stawil się onemu.  
 Ciału mojemu możesz zaszkodzić mordować /  
 Lecz Plato wszystko znieście nie nie wystulać.  
 Toż mowil Anarchas Nikokreonowi  
 Cypriſkiemu (na mekach skogich) Tyranowi.  
 I: ty tylko mądryte Tyranie mordować  
 Mote: a mnie samemu namniej nie wymaieſ.  
 Toż Agathal Jagnieſtka: Wawrzyniec czynili /  
 Gdy Tyranom wymyſły w mekach swych hydziſi.

BIBLIOTEKA  
 UNIWERSYTETU  
 JAGELLONICKIEGO





Biblioteka Jagiellońska



stdr0022122



